Nr. 95. Czwartek, 24 Kwietnia 1884. **Rok 74.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela kierującego szkoły etatowej męskiej w Rohatynie, Leona Zalewskiego, rzeczywistym nauczycielem kierującym, a Leopolda Szeremetha, tymczasowego nauczyciela tejże szkoły, i Andrzeja Gurgułę, tymczasowego nauczyciela w Bolechowie, rzeczywistymi nauczycielami starszymi szkoły etatowej męskiej w Rohatynie.

Z powodu wygaśnięcia księgosuszu w rossyjskiej miejscowości Berestie, koło Chocimia na Bessarabii, c. k. Rząd krajowy bukowiński, rozporządzeniem z dnia 12 kwietnia b. r. l. 4383, zniósł okręg pomorowy, ogłoszony tut. okólnikiem z dnia 5 lutego b. r. l. 6945.

Co się do powszechnej podaje wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 19 kwietnia 1884.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 kwietnia.

W chwili bieżącej, gdy sprawy międzynarodowe Europy weszły na drogę spokojnego rozwoju, gdy znikły z horyzontu politycznego kwestye, któreby mogły niepokoić wybuchem jakiego nieprzewidzianego zatargu, występuje coraz natarczywiej zadanie uśmierzenia żywiołów anarchicznych i socyalistycznych, które, sądząc z objawów we wszystkich krajach Europy, sprzysięgły się w istocie, ażeby trwogą przejmować społeczeństwa oddane spokojnej pracy. Że związek ten, nazywający się sam jakby przez ironię „międzynarodowym", wyzuł się w istocie z wszelkich pierwiastków, któreby mogły być łącznikiem pomiędzy społeczeństwami, tego dowodzić nie potrzeba. Ludzie, którzy z cynizmem rzucają się na wszelkie tradycye, na wszystko, co święte było od wieków społeczeństwom i ustrojom państwowym—bez których trudno sobie wyobrazić prawidłowego rozwoju społeczeństw—ludzie, którzy w innych krajach wyszukują tylko jednostki, ulegające takim samym aberacyom umysłowym, nie mogą i nie mają prawa związków takich nazywać międzynarodowemi, bo jeszcze żadna większość w żadnym narodzie nie zsolidaryzowała się z szaleńcami i zbrodniarzami. Z tego stanowiska zapatrując się, muszą obudzać zdumienie pewne fakta, które się powtarzają od jakiegoś czasu we Francyi i świadczą o smutnej pobłażliwości dla wichrzeń anarchistycznych ze strony rządu republiki. Doniesiono świeżo, że w stolicy Francyi odbyło się zgromadzenie anarchistów, że rząd pozwolił na to, lubo zarządził wszelkie środki, ażeby zebranie to nie przekroczyło pewnych granic. Znaczy to innemi słowy, że wolno było anarchistom korzystać z wolności słowa, byle od słów nie przyszło do występnych czynów. Znaczy to także, cośmy już nieraz mieli sposobność wskazywać, że mimo niepoprawności żywiołów anarchizmu i socyalizmu, rząd toleruje wybryki słowa, jakby sobie nie zdawał sprawy, że przy wygłaszaniu szalonych teoryj i przy rzeczywistem nadużyciu wolności słowa, może być łatwo owa idealna granica prekroczoną, i że w takim razie wszelka czujność okazałaby się bezwładną. Twierdzenie to usprawiedliwiają fakta, które zaszły w Paryżu. Na zgromadzeniu byli obecni nietylko francuscy anarchiści, członkowie byłej komuny, ale byli także socyaliści niemieccy, zwolennicy dynamitu z Anglii, notoryczni sprawcy zamachów lub ich pomocnicy. Proklamowano rewolucyę socyalną, zaprzysięgając sobie braterstwo i obalenie wszelkiej władzy i powagi. A rząd republiki francuskiej, który w swoim czasie występował tak surowo przeciwko manifestom zwolenników monarchii, grożącym formie rządu, i uznawał je za zbrodnie, dziś, gdy uchwały, na zgromadzeniach anarchistów zapadłe, wzywają robotników wszystkich państw do walczenia dynamitem, rząd ten poczytuje to jedynie za wybryki słowa!

Jaskrawo przytem ujawnia się sprzeczność pomiędzy tą zdumiewającą tolerancyą a słowami urzędowego reprezentanta republiki. P. Ferry ledwo przed tygodniem obwieścił światu, że rząd republiki musi zerwać i zrywa stanowczo z wszelkiemi żywiołami radykalnemi, i nietylko z radykalnemi, ale nawet z temi, które do programu swego przyjmują teorye, przechodzące granice umiarkowania, a mogące narazić państwo wobec zagranicy. „Francya, mówił, musi się starać o dobrą opinię Europy". Cóż ta opinia powiedzieć może, gdy z Paryża pod okiem władz, a nawet w ich obecności odzywają się bezkarnie głosy, wołające: niech żyje dynamit, gdy wygłaszane są mowy, wzywające do walki wszelką bronią, mowy, w których morderstwo było apoteozowane przez byłego członka komuny, słowem hasła, których nawet ze względu na przyzwoitość powtórzyć niepodobna. I dzieje się to wtedy, kiedy w innych krajach powtarzają się zamachy zbrodnicze, kiedy w samej Francyi, jak donoszą, hasła te nie pozostają bez echa!

Wobec przytoczonych objawów wątpić można, czy opinia Europy oceni równie przychylnie czyny francuskiego męża stanu, jak oceniła jego mowy ostatnie. Opinia Europy nie może pozostać obojętną wobec smutnego faktu, że w chwili najdrażliwszej rozigranych namiętności anarchistycznych, rząd republiki francuskiej pozwala je bezkarnie podżegać.

Podróż Najd. Cesarzewiczowstwa.

Konstantynopol, 19 kwietnia.

(Korespondencya *Gaz. Lwowskiej.*)

Po napisaniu już wczoraj listu obszernego dowiaduję się, że statek z pocztą do Europy dopiero dziś, w sobotę, odchodzi. Siadam więc na nowo do biurka, aby przed odejściem poczty następnej przesłać Wam przynajmniej jeszcze sprawozdanie o dniu wczorajszym.

Godziny porankowe spędzili Najd. Cesarzewiczowstwo na obejrzeniu pałacu przeznaczonego Im na rezydencyę. Pod więcej niż skromną nazwą szaletu, czyli poprostu chaty alpejskiej, ukrywa się tu coś z *Tysiąca nocy i jednej*. Oprócz Dostojnych Gości i ich orszaku nikt tu jeszcze nie był i nie widział tego zbioru kosztowności, z pomiędzy których niejeden przedmiot wcale ocenić się nie da. Nie budynek bowiem przedstawia coś niezwykłego, lecz wewnętrzne urządzenie jego jest takie, o jakiem tylko zamarzyć by można, gdyby się nie wiedziało go tutaj w rzeczywistości. Wspomniałem już, że sułtan sam doglądał robót około tego urządzenia i sam ręki przykładał, a jest tak zazdrosny, że nikogo, absolutnie nikogo, prócz osób powołanych, tutaj dotychczas wpuścić nie pozwolił. Reporterzy dzienników wiedeńskich, których tu jest pół legiona, napróżno dotychczas z wysileniem całego sprytu przypuszczają szturmy do Yildizkiosku i zaczarowanego w nim szaletu; sułtan zakazał przystępu stanowczo! Sułtan sam rozkoszuje się dziełem swojem i dumny jest, że mu się udało; a uiewolny od słabości wszystkich artystów, żądny poklasków, każe podobno fotografować pokoje zamieszkiwane przez Najd. Cesarzewiczowstwo. Cokolwiek było najpiękniejszego i najbogatszego w skarbcu Seraju stambulskiego i po innych pałacach sułtańskich i cokolwiek najwykwintniejszego można było dostać w Paryżu za gotówkę, to zgromadzono w szalecie Gości padyszacha.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

XXXVIII.

Anarchiści i sądownictwo karne. — Rozmaita drażliwość nerwów. — Wczoraj, przed dwoma wiekami. — Oblężenie Lwowa, przez Karola Brzozowskiego.

Jeżeli jest co nowego pod słońcem, wbrew znanemu przysłowiu, to niezawodnie tak zwana „partya" anarchiczno-dynamitowa, grasująca obecnie w różnych okolicach świata. Od wieków ludzie walczą z sobą, od wieków nie przebierają w środkach zniszczenia i pomsty, ale mają zawsze jakiś cel wytknięty i na pozór przynajmniej uchwytny. Walka dla samej walki, zniszczenie dla samego zniszczenia, tego jeszcze nie bywało, w takich przynajmniej rozmiarach jak obecnie — i nigdy jeszcze społeczeństwo nie było w położeniu bronienia się przeciw zbrodniom, na których dnie, obok złości leżą w równych dawkach bezbrzeżna lekkomyślność i ciężka głupota. Niechaj się szanowny czytelnik uspokoi — wstęp ten nie jest wcale zapowiedzią polemiki z pp. anarchistami, socyalistami i t. d. Nie myślę ich nawracać i nie przypuszczam, ażeby jakakolwiek dyskusya z nimi prowadziła do celu. Chcę tylko zwrócić uwagę na jeden szczegół. W miarę jak się mnożą zbrodnie, jak przy popełnianiu ich występują niespodziane zupełnie psychologiczne momenta, powinnoby się szukać środków coraz bardziej zabezpieczających życie i mienie nasze od szkody. Tymczasem w całym niemal świecie, pod wpływem impulsu, danego jeszcze przy końcu zeszłego stulecia, trwa dotąd prąd przeciwny. Zerwawszy z srogą praktyką sądową wieków dawniejszych, zaczęto coraz bardziej umilać i uprzyjemniać los P. T. pp. złoczyńcom i wyrzeczono się wielu sposobów kary bardzo skutecznych, ale przypominających nieco dawniejsze barbarzyństwo. Czy wyrzucanie pociągów kolejowych z szyn, rozsadzanie dynamitem gmachów, mieszczących osoby zupełnie niewinne, zatruwanie studzien i t. d. są następstwem tego złagodnienia karzącej sprawiedliwości, lub czyli to wszystko byłoby się odbywało nawet pomimo tortur, łamania kołem i wbijania na pal, o to daremnem byłoby się spierać. Faktem jest tylko niezaprzeczonym, że w wielu krajach, dozwolone prawem środki represyjne nie wystarczają do poskromienia wybryków zbrodniczej fantazyi. Jeżeli 17 letni chłopak uroi sobie, że istniejący po rządek rzeczy opiera się na fałszywych i niesłusznych podstawach, i poweźmie zamiar reformowania go za pomocą bomby, rewolwera i nabojów dynamitowych, zamykamy go z wielką ceremonią do kozy, opisujemy go i heroiczne czyny jego po gazetach, a tak już otoczonego aureolą nieszczęśliwości, wprowadzamy na publiczną rozprawę sądową, dajemy mu adwokata, którego wymowę swoją jeszcze bardziej podniósł go moralnie w oczach własnych i w oczach nieuniknionych naśladowców, i w końcu dajemy mu dekret na męczennika „politycznego". Dla wielu malców i wyrostków, procedura ta nie tylko nie ma w sobie nic odstraszającego, ale owszem bywa zachętą do złego. Zupełnie podobnoś inaczej rzecz by się miała, gdyby schwytanemu na gorącym uczynku przetrzepano porządnie skórę, zaraz na miejscu, i oddano go następnie do domu poprawy, urządzonego z jak największym rygorem. Flegmatyczni Anglicy, którzy najwięcej mają do czynienia z przestępcami tego rodzaju, zrobili odkrycie, że u tych panów, poszanowanie dla całości własnej skóry, jest niemal rodzajem kultu religijnego. Spostrzeżenie to sprawia, że prawodawstwo angielskie, nie tylko nie pozbywa się drastyczniejszych środków kary, ale że owszem jest mowa o coraz szerszem ich zastosowaniu. Zastosowanie to zawisłe jest przytem nie od osobistego stanowiska i charakteru przestępcy, ale od rodzaju przestępstwa. I tak: kto kładzie kamienie na szyny, ażeby pociąg kolei żelaznej wyskoczył z nich i zgruchotał kilkaset osób, tego plecy zapoznają się gruntownie z „dziewięcio-ogonnym kotem" (*cat o' nine tails*) a nazwisko jego figuruje zaledwie w mało czytanym raporcie policyjnym, bo dzienniki poważne zbywają takie sprawy krótkiemi wzmiankami. Temi dniami właśnie odbyła się rozprawa z powodu podobnej sprawki. Nazwisk winowajców nie podają dzienniki; donoszą tylko, że po ogłoszeniu wyroku, skazani i zgromadzeni w sali ich krewni podnieśli wielki lament, na co ozwał się sędzia: „Komu wystarczy nerwów, ażeby przygotować się z zimną krwią śmierci tylu niewinnych ludzi, gruchotanych przez uderzające na siebie pociągi, temu nie powinnoby sprawić wiele przykrości, jeżeli kij nieco gwałtowniej zetknie się z jego plecami — a kto znowu jest tak drażliwym, że go ten ostatni widok boleśnie dotyka, temubym chętnie także kazał przez woźnych zahartować nerwy". Ponieważ w Anglii trudno wiedzieć, jak daleko sięga władza sędziego, gdy raz wdzieje perukę i togę, więc kategoryczne to oświadczenie uciszyło natychmiast wszystkie protesta. U nas, ktoby pragnął zostać w najwyższym stopniu niepopularnym, potrzebowałby tylko podnieść myśl wznowienia dawnych patryarchalnych obyczajów w tym kierunku; ale z czasem, panowie anarchiści mogą sami sprowadzić radykalny zwrot w opinii publicznej i przywrócić brzezinie i leszczynie dawne jej znaczenie w państwie Temidy.

Dziwnie czasem przeszłość i teraźniejszość podają sobie rękę, nietylko w kwestyi procedury karnej. Co dzień mamy przykłady, jak postacie z dawno ubiegłych lat przemykają na chwilę przed naszemi oczyma, żywe świadki wypadków i stosunków dawno zapomnianych. Dwie takie osobistości przypomniały nam teraz właśnie swoją śmiercią, jak daleko wstecz sięga żywa tradycya. We Francyi umarła baronowa Daumesnil, wdowa po jenerale pierwszego cesarstwa. Napoleon III, dostawszy się na tron, wydobył ją z ubóstwa i mianował zarządczynią żeńskich zakładów wychowawczych Legii honorowej, których sława dotychczas jest w Europie niezrównaną. Pani Daumesnil była wychowanką pani Campon, którą Napoleon I wybrał był na pierwszą kierowniczkę tych zakładów, kiedy go zaczęła trapić myśl rywalizowania z Ludwikiem XIV. Zakłady Legii honorowej, miały zaćmić zakład w Saint-Cyr, kreacyę pani de Maintenon, której duchem, pani Campon, była na wskroś przejęta. Mamy tu więc ciągłość myśli i zasad pedagogicznych, obyczajów i manier, sięgającą od końca 17go stulecia, w ostatnie dziesiątki 19go. Trzy wielkie rewolucye, nietylko jej nie przerwały, ale owszem przyczyniły się do jej utrzymania i potrzeba tylko sprzyjających okoliczności, ażeby Francya,

Szalet Najd. Cesarzewiczowstwa, zwany także *jeni kiosk* (nowy pałac) przytyka do stawu wielkiego, sztucznie stworzonego na wyżynie Yildizu. Na staw ten wychodzą okna po jednej stronie szaletu, między innemi także okna sypialni Najd. Cesarzewiczowej; a naprzeciwko, na drugim brzegu stawu jest mieszkanie sułtanki-matki, czyli walidy. W pobliżu jeni-kiosku jest biblioteka sułtańska, na której zbudowano umyślnie nowe piętro; tu zamieszkuje męska część orszaku. W ten sposób rozrzucone są na tem wzgórzu różne pałace, pałacyki i budynki; wszystko to w otoczeniu gęstego parku, którego ozdobę stanowią cyprysy, piękniejsze od tych, które widziałem w jednym z ogrodów Werony, a tutaj bardzo pospolite, szczególniej przy meczetach i na cmentarzach. W parku tym używali Najd. Cesarzewiczowstwo przechadzki po rozpatrzeniu się w szalecie swoim, przy której to sposobności oglądali także stajnię sułtańską. Wieczorem staw i park w otoczeniu jeni-kiosku jaśnieje światłem elektrycznem, które sułtan umyślnie urządzić kazał, dowiedziawszy się, że Najd. Cesarzewicz był protektorem wystawy elektryki w Wiedniu.

Po śniadaniu Najd. Państwo byli świadkami wielkiej uroczystości, tym razem na cześć ich jeszcze wspanialszej niż zwykle. Piątek jest w islamie tem, czem u nas niedziela. Co piątek w południe sułtan udaje się konno z wielką pompą do jednego z meczetów na modlitwę; jest to prawie jedyna okazya, że sułtan ukazuje się publicznie. Oprócz dostojników i urzędników, stanowiących orszak padyszacha w *selamliku* — tak bowiem nazywa się ten pochód — i wojska, które przed meczetem staje w paradzie, spieszy wszystko, co może, pieszo i powozami, oglądać sułtana i napaść oczy blaskiem uroczystości. Nawet damy haremu wyjeżdżają krytemi powozami, stają wewnątrz szpaleru wojskowego i nie wysiadając, odsłaniają firankę u okna powozu i pokazują na chwilkę twarze zakwefione. Wczorajszy selamlik był dla wszystkich, z wyjatkiem sułtana, Najd. Cesarzewiczowstwa i orszaku ich, niespodzianką o tyle, że wszystko, nie wyjmując niższej służby dworskiej i wojska, było o godzinie południowej zgromadzone już przed meczetem w Dolma-Bagdże, gdzie selamlik zwykle się odbywa, gdy tymczasem w ostatniej chwili wyszedł rozkaz, że odbędzie się w meczecie Medżidie na samem wzgórzu Yildiz. Sam nie byłem świadkiem tej sceny, ale z opowiadania słyszałem, że zamęt i popłoch, jaki powstał, gdy wskutek rozkazu wojska zgromadzone i tysiące publiczności zawróciły od Dolma-Bagdże do meczetu w pobliżu rezydencyi sułtańskiej, był po prostu nieopisany. Sam widziałem, jak uraganem toczyła się tłuszcza, wojsko, powozy, pospólstwo, mężczyzni, kobiety, dzieci, na plac przed meczetem Medżidie i jak służba mdlejąca i bez oddechu stanęła z kobiercami, miednicami i innemi rekwizytami przed bramą meczetu w chwili, gdy już sułtan ruszał od pałacu. Ale podziwienia godne były zwroty wojska, za pomocą których, wydostało się z pomiędzy tłumów i okoliło cały plac przed meczetem, nie przepuszczając nikogo.

Na placu tym stały już powozy, któremi zajechali Najd. Cesarzewiczowstwo, orszak ich i damy haremu z sułtańską walidą na ich czele. Podczas gdy Najd. Goście i część Ich orszaku zajęli miejsca na balkonie naprzeciw meczetu, wszyscy inni wraz z damami haremu pozostali w powozach. Damy te od czasu do czasu uchylały zasłon i rzucały ciekawe spojrzenia na balkon. U bramy meczetu stanęli wielki wezyr, ministrowie, dostojnicy i wielu panów po europejsku ubranych, między nimi niejedna twarz znana z Wiednia lub Pesztu. Nagle odzywają się fanfary, wojska wykrzykują: *padyszach czok iasza!* (niech żyje sułtan!), który niebawem ukazuje się na dzielnym siwoszu bez skazy. Muzyka wojskowa przygrywa; oficerowie szpadą salutują i przed bramą meczetu wszyscy oddają pokłon; sułtan zsiada z konia i zajmuje krzesło stojące na przepysznym kobiercu; przywdziewają mu trzewiki i po niektórych jeszcze ceremoniach udaje się do meczetu, gdzie bawi pół godziny na modlitwie. Po wyjściu wojsko defiluje przy odgłosie muzyki; sułtan tymczasem powozem odjeżdża. Całe zachowanie się jego jest apatyczne, zdawałoby się, że nie zwraca wcale uwagi na to, co koło niego się dzieje.

Tuż po sułtanie opuszczają plac Najd. Cesarzewiczowstwo, udając się do pałacu ambasady austro-węgierskiej. Droga do tego pałacu, zamieszkiwanego ongi przez poselstwo republiki weneckiej, stanowi jedną z największych ciekawości, stworzonych jedynie z okoliczności przybycia Dostojnych Gości do Konstantynopola. Położony w Perze, na stromem wzgórzu, w prawdziwym labiryncie nędznych chałup, pałac ten był dla nadzwyczaj złej drogi przystępny prawie tylko z niebezpieczeństwem życia. Często ambasadorowie austro-węgierscy żądali od Wysokiej Porty, aby jako tako naprawić kazała drogę; zawsze przyrzekano, nigdy nie dotrzymano. Nakoniec stał się cud. Gdy w programie tutejszego pobytu Najd. Cesarzewiczowstwa stanęła także jazda do pałacu ambasady, wzięto się w ostatnich już dniach do naprawy drogi; nie przebrukowano jej wprawdzie, ale nawieziono zwiru i wyrównano głębokie wyboje. Tyle od strony Bosforu. Ale sułtan nie zadowolił się tem, lecz nakazał przebić zupełnie nową ulicę do pałacu przez ów labirynt domów drewnianych. Procedura bardzo prosta, choć trochę oryginalna! Wytknięto dwie proste linie równoległe, a co między niemi leżało, to wszystko uległo bezwzględnie toporowi, ale też nic więcej. Trzymano się linii bardzo ściśle, więc jedna chałupa cała, druga w połowie, inna w trzeciej części z ziemią zrównana; ta pod prostym kątem, owa pod ostrym obcięta od dachu aż do fundamentu i t. d. Trudu wiele nie było, bo domy drewniane; a gdzie część chałupy od nowej ulicy stanęła na całym nowym froncie otworem, tak, że cała reszta mieszkań w obu piętrach prezentował się wraz z zaburzonem w ten sposób życiem familijnem oczom publiczności, tam cały ten front zabito deskami, w których porobiono drzwi i okna, pomalowano to ol icie, i w przeciągu kilku dni nowa ulica była gotowa, nawet wybrukowana: ledwie bowiem chałupę zniesiono lub obcięto, zaraz gruzy z niej sprzątano i bruk kładziono. Trzeba wiedzieć, że chałupy drewniane wszystkie do Turków należą; Europejczycy nie mieszkają w tej części Pery i zamieszkują domy murowane.

Mimo takiej troskliwości sułtańskiej jazda Najd. Cesarzewiczowstwa byłaby połączona jeszcze z pewnem niebezpieczeństwem, gdyby nie dziarskie konie ze stajni sułtańskiej, które dzielnie się wspinały na drodze miejscami bardzo stromej. Ztąd też ci, którzy w pałacu ambasady mieli być przez Najd. Cesarzewiczowstwa przyjmowani, po większej części szli pieszo. Wspaniałej karecie Najd Państwa towarzyszyli konno urzędnicy dworu sułtańskiego i oddział Czerkiesów w malowniczych mundurach

(Dokończenie nastąpi).

Oficyalny program podróży dnia wczorajszego był następujący: Przyjazd do Mudaniah o godzinie 5 rano. Od 6 do 9 przed południem jazda do Brussy. Następnie zwiedzanie osobliwości Brussy, a wieczorem powrót do Mudaniah.

Według doniesienia z **Sofii**, w ten sposób ułożono ostatecznie **ceremoniał przyjęcia Najd. Cesarzewiczowstwa w Bułgaryi**:

W piątek, dnia 25 b. m. o godzinie w pół do 7 zgromadzą się na miejscu wylądowania w Warnie: prezes ministrów Zankow, minister spraw zagranicznych Bałabanow i minister wojny ks. Cantacuzeno, dalej naczelnicy władz Warny, oficerowie załogi w mundurach galowych, ciało konsularne, kolonia austryacka, uczniowie i uczennice, wreszcie kompania honorowa z załogą. Wojska załogi, bez broni, utworzą szpaler po obydwóch stronach dworca.

O godzinie 7 rano książę Aleksander podpłynie na łodzi bułgarskiej naprzeciw *Miramare* i powita na pokładzie tego okrętu Najd. Gości, poczem nastąpi wylądowanie. Miejsce wylądowania i dworzec będą wspaniale przystrojone kwiatami i chorągwiami. Wysiadających Cesarzewiczowstwa powita burmistrz Warny i wręczy im chleb i sól. Następnie książę przedstawi oficerów kompanii honorowej, a po jej przedefilowaniu Najd. Arcyksięztwo udadzą się o godzinie w pół do 8 w dalszą podróż osobnym pociągiem. Najdost. Cesarzewiczowstwu będą towarzyszyć ks. Aleksander, ministrowie bułgarscy, c. k. agent dyplomatyczny w Sofii br. Biegeleben, wreszcie świta księcia. O godzinie w pół do 11 pociąg stanie w Szeitendżiku, gdzie zostanie przygotowane śniadanie na 21 osób. Wyjazd do Ruszczuku nastąpi o godzinie 11, a przyjazd tam o godzinie 2. W Ruszczuku odbędzie się znowu uroczyste przyjęcie, w którem wezmą udział władze, oficerowie, ciało konsularne i kompania honorowa z muzyką. Podczas przejazdu do pałacu wojsko wraz z młodzieżą szkolną utworzy szpaler, a działa dadzą 21 salw. O godzinie 3 obiad galowy na 30 nakryć. O godzinie w pół do 5 przejażdżka do Lewant-Tabii. Ztąd orszak cały uda się wprost do portu. O godzinie 6 wieczorem Najdost. Arcyksięztwo odpłyną na jachcie *Aleksander* do Smardy (miejsce wylądowania na brzegu rumuńskim) a mianowicie w towarzystwie trzech ministrów bułgarskich, br. Biegeleben i świty książęcej.

KORESPONDENCYE

Berlin, 21 kwietnia.

☐ Dziś nadeszła tu wiadomość telegraficzna, że w Poznańskiem został aresztowany i odprowadzony do więzienia wągrowieckiego ks. Kruszka, który dłuższy czas także bawił w Galicyi. Ks. Kruszka, przed kilku laty wydalony z Księstwa Poznańskiego na mocy ustawy banicyjnej za wykonywanie czynności kapłańskich, skazany też został na znaczne kary. Pomimo to powrócił do kraju i począł na nowo w parafiach osieroconych spełniać funkcye duchowne. W tymże czasie udał się wprost do łaski monarszej, prosząc o cofnięcie banicyi i oświadczając, że sumy, na które został skazany, ratami spłacać będzie. Prośba ta, jak dowiedziałem się z źródła autentycznego, została odrzuconą a w dalszem tego następstwie uwięziono pomienionego księdza.

Tak zwani zachowawcy niemieccy w Poznaniu uchwalili popierać narodowo-liberalnych przy wyborach do sejmu i do parlamentu. Biuro telegraficzne rozesłało tę wiadomość po całych Niemczech, chociaż każdy, kto zna położenie w Poznańskiem, nazwie ją wprost śmieszną. W całem Księstwie nie wybrano do parlamentu ani jednego narodowo-liberalnego Niemca; takiego stronnictwa tam w ogóle nie ma. W Izbie poselskiej zasiada jeden tylko narodowo - liberalny, który nie jako taki został wybrany, lecz jako kandydat kompromisowy rządowych konserwatystów, żydów, postępowców i liberalnych. Natomiast zasiada w Izbie poselskiej trzech postępowców, więc członków skrajnej opozycyi, a wszyscy ci posłowie zostali wybrani w mieście Poznaniu, w Szamotułach i we Wschowie, jako przeciwnicy Polaków a zostali wybrani za pomocą zachowawców, którzy teraz zmuszeni są wieść przeciwko nim ustawiczną walkę, gdyż postępowcy ciągle robią opozycyę. Zachowawcy poznańscy nie myślą bynajmniej o tem, aby zrywać ten sojusz antipolski. *Kreuz-Ztg.* nie ma nic przeciwko temu, gdyż Polacy wrzekomo zajmują stanowisko „zaczepne“! Pomimo to musi organ zachowawczy wyznać, że rozmaite projekta rządowe byłyby upadły, gdyby w miejsce Polaków byli zostali wybrani liberalni w Poznańskiem, jak np. nowela przemysłowa; a projekta socyalne i reforma podatkowa mają w Kole polskiem gorących przyjaciół. Jasną jest rzeczą, że biuro telegraficzne rozgłaszaniem uchwały poznańskiej może mieć tylko na celu zachętę, aby także gdzieindziej konserwatyści łączyli się z narodowo-liberalnymi, w celu utworzenia nowej partyi rządowej.

SPRAWY MONARCHII

Presse pisze: „W monachijskiej (przedtem augsburskiej) *Allg. Ztg.* pewien polityk austryacki, który ma należeć podobno do stronnictwa ludowego, omawia szanse nowej ustawy językowej. Jest on zdania, że niepowodzenie wniosku dep. Wurmbranda było następstwem składu komisyi językowej. W obec okoliczności — pisze ów polityk — że pomiędzy 24 członkami żywioł czeski był w przeważnej liczbie, komisya zeszła do poziomu czeskiej komisyi krajowej. Autor proponuje utworzenie nowej komisyi, która miałaby być w ten sposób złożoną, iżby każda narodowość miała w niej jednego przedstawiciela, a mianowicie z Niższej i Wyższej Austryi, tudzież Salcburga 3 Niemców, ze Styryi Niemiec i Słoweńczyk, z Karyntyi i Krainy tak samo, z Pobrzeża Niemiec, Słoweńczyk, Kroat i Włoch; z Czech i Morawy po jednym Niemcu i Czechu, z Tyrolu i Vorarlbergu Niemiec i Włoch, ze Szląska Niemiec, Czech i Polak, z Galicyi Niemiec, Polak i Rusin, z Bukowiny Niemiec, Polak, Rusin i Rumun, z Dalmacyi Kroat, Serb i Włoch, ogółem przeto 13 Niemców, 3 Czechów, 3 Polaków, 2 Rusinów, 4 Słoweńców, 2 Kroatów, po jednym reprezentancie narodowości serbskiej i rumuńskiej, wreszcie 3 Włochów. Ogółem 32 członków.“

„Dalej zaś czyni autor następującą uwagę: Gdybyśmy chcieli postawioną zasadę przeprowadzić w najdalszej jej konsekwencyi, należałoby dla Pobrzeża, które składa się z Tryjestu wraz z okręgiem, z Gorycyi, Gradyski i Istryi wybrać o jednego Niemca, 2 Słoweńców i 2 Włochów, a z Vorarlbergu o jednego Niemca więcej do komisyi, która składałaby się w ten sposób z 38 członków. Zdaje się nam — pisze *Presse* — że propozycya taka nie wywołałaby zbytecznego w Izbie dep. entuzyazmu. W komisyi z 38 członków zasiadałoby obok 14 Niemców, reprezentujących 8 milionów ludności, 6 Słoweńców, 5 Włochów, 2 Kroatów i jeden Serb, przedstawiających razem 2.370,000 ludności, stosunek to, za któryby Niemcy nie mogli poczuwać się do wdzięczności. Z drugiej zaś strony ani Czesi, ani Polacy nie przystaliby i słusznie na podobny konglomerat. Gdyby powyższa propozycya została przyjętą, zasiadałoby w komisyi 9 deputowanych lewicy zjednoczonej 3 niemieckich klerykałów, 9 członków stronnictwa prawa, 3 Czechów, 3 Polaków i 11 członków klubu Coroniniego.“

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Sprawa ks. kar. Ledóchowskiego).

W sprawie mniemanej rezygnacyi ks. kardynała Ledóchowskiego otrzymuje wiedeński *Vaterland* pod d. 18 b. m. z Rzymu następujące wyjaśnienia:

„Dziś nadeszły tutaj dzienniki — podające wiadomość o rezygnacyi kardynała Ledóchowskiego z arcybiskupstwa gnieznieńsko-poznańskiego i o jej przyjęciu prze Ojca św. *Schless. Volks-Ztg.* jest źródłem, z którego czerpały inne dzienniki oraz biura telegraficzne. *Germania* mówi także o informacyi, jaką miała otrzymać z Rzymu. Ja zaś wspomniałem wam, że druga część doniesienia, to jest przyjęcie rezygnacyi przez Papieża — jest fałszywą. Dziś mogę dodać, że i pierwsza część tej wiadomości nie była ścisłą co do daty. Gdy bowiem wszczęły się układy między Stolicą św. a rządem pruskim, odnośnie do arcybiskupstw kolońskiego i gnieznieńsko-poznańskiego, wtedy kardynał Ledóchowski przedstawił Ojcu św. swą rezygnacyę. O tem zawiadomiono posła niemieckiego, wszelako z oświadczeniem, że przyjęcie rezygnacyi zawisło od tego, czy rząd

---

na oko przynajmniej, przybrała taką intelektualną i moralną powierzchowność, jaką jej swojego czasu zostawili Fénélon, Bossuet, pani de Sévigné i wdowa po paralityku Scarronie. Czegoż kobiety nie dokażą, zwłaszcza we Francyi!

Jednocześnie umarł w Szkocyi przyjaciel Waltera Scotta i naczelnik jego rodu, Sir Walter Scott, piąty książe Buccleuch i siódmy książe Queensberry, margrabia Dalkeith, hrabia Doncaster itd. itd. Zostawił więcej zamków i pałaców, niż ich posiada którykolwiek pan w Zjednoczonych królestwach. Dzienniki opowiadają rozczulające rzeczy o stosunku czci i przyjaźni jaki łączył wielkiego poetę, z młodym podówczas magnatem, stosunku, opartym na szkockich wyobrażeniach o współplemienności. Jeżeli sobie przypomnimy, że autor Waverleya umarł w r. 1832 i był niejako żyjącą kroniką dziejów swojego kraju z czasu ostatnich wysileń Stuartów o odzyskanie korony, to dziwne jakieś pozagrobowe owieje nas powietrze, i wydamy się sobie ogromnie młodzi. A jednak, ja sam, z ust naocznego świadka, dzieckiem słyszałem opowiadanie o konfederatach barskich, i przykro mi tylko, że zaćmiło ono nieco aureolę, jaką ich dla mnie otoczyły książki.

Jeden tylko Lwów ma dar zupełnego zrywania z dawnemi wspomnieniami i pamiątkami. To, co Karol Brzozowski odtworzył właśnie dla sceny tutejszej mistrzowskiem swojem piórem, ani jedną nitką nie łączy się z dzisiejszym Lwowem. Rody patrycyuszowskie, które stały na czele miasta za czasów Chmielnickiego, albo wymarły, albo wyniosły się na wieś, za czasów ogólnego upadku miast w Polsce. Znikły mury, wały baszty i fosy, a z gmachów tak daleko w tył sięgających wiekiem, dwa tylko zachowały powierzchowność mniej więcej niezmienioną: cerkiew Wołoska i kościoł OO. Bernardynów, widownia gwałtownej sceny, wyprawionej regimentarzom po ucieczce z pod Pilawiec. Pedantyzm kronikarski zniewala mnie tu do zrobienia uwagi, że owa pani Słoniowska, która cały swój majątek złożyła wówczas w tym kościele u stóp księcia Jeremiego, zaklinając go, ażeby objął dowództwo, nie była mieszczanką lwowską, ale szlachcianką, wedłng słów kroniki. Nie czyni to wszakże uszczerbku bohaterskiej roli jaką odegrało naówczas mieszczaństwo lwowskie. Przypuszczam także, że jeżeli nie ma dziś śladu nazwisk ówczesnych rajców i ławników, to przynajmniej między czterdziestu — mężami, znajdować się musiał przodek, którego z dzisiejszych lwowian Może więc dzisiejsze pokolenie w dramacie Brzozowskiego widzieć uświetnione czyny, z których część sławy i na nie spada. Bardzoby było pożądane, gdyby na wzór „Oblężenia Lwowa“ pojawiły się i inne utwory sceniczne, wznawiające pamięć czasów krwawych ale także pełnych chwały. W kronikach miasta znajdzie się do tego niejeden temat, od chwili gdy Stefan Wielki, hospodar wołoski pierwszy raz oskoczył miasto, aż do mniej świetnej epoki, kiedy za czasów Stanisława Augusta królewska komisya zjeżdżała tu z Warszawy, ażeby czuwać nad uprzątnięciem śmiecia z ulic. Być na przemian Leonidasem i Augiaszem, sięgać po wawrzyn do Olimpu, lub gwałtownie potrzebować dezinfekcyi, to już podobnoś los Lwiego grodu.

JAN LAM.

pruski uwzględni te życzenia Stolicy św., które stanowią konieczne warunki porozumienia. Odtąd rezygnacya kard. Ledóchowskiego leży niezałatwiona na biurku Leona XIII. Kardynał Ledóchowski otrzymał odtąd urząd sekretarza memoryałów, a jeśli warunki podane przez Papieża zostaną przyjęte, przeniesionym on będzie do kategoryi kardynałów-biskupów, z tytułem biskupa suburbikarnego. Jako kardynał Kuryi, następowałby on po kardynale Martinelli, gdy jednak rezygnacya nie została przyjętą, kardynał Howard otrzymał biskupstwo suburbikarne Frascati, gdy go nie chcieli przyjąć kardynałowie Simeoni, Bartolini i Franzelin, przegradzający w porządku hierarchicznym Ledóchowskiego od Howarda.

(Konferencya mocarstw.)

Zdaje się już nie ulegać żadnej wątpliwości dojście do skutku konferencyi mocarstw w celu uregulowania finansowych stosunków Egiptu. Donosiły o tem przed kilku dniami dzienniki angielskie, a wczorajsze depesze paryskie z biura półurzędowego wiadomość tę potwierdziły z dodatkiem, że mocarstwa otrzymały już zaproszenie. Za prawdopodobne miejsce zebrania konferencyi poczytywany jest dotychczas Londyn. Co do przedmiotu obrad konferencyjnych, doniesienia są dotychczas sprzeczne, lubo wersye pod tym względem są prawdopodobne. Jedna z nich mówi, że kanclerz niemiecki nie życzy sobie roztrząsania strony politycznej, co o tyle jest prawdopodobne, że ogólnem obecnie życzeniem dyplomacyi europejskiej jest unikać kwestyj, któreby mogły wywołać spory i nieporozumienia, z drugiej strony nie mniej trafną była uwaga kilku dzienników, że trudno przy rozprawach nad stanem finansowym kraju Faraonów, pominąć milczeniem wewnętrznej administracyi, od której zawisły stosunki ekonomiczne i interesa wielu obywateli wszystkich mocarstw europejskich. *Daily News* i *Pall Mall Gazette* twierdzą, że rządowi angielskiemu idzie jedynie o zmianę w postanowieniach ustawy likwidacyjnej, ażeby Egiptowi umożliwić nową pożyczkę. Ale wobec chaotycznych stosunków w Sudanie i Egipcie, co podnoszą niemal wszystkie organa prasy europejskiej, trudno w istocie regulować finanse i sprawy obrotu przemysłowego bez uregulowania spraw społecznych, sądowych i w ogóle bez przywrócenia porządku i pokoju. W Kairze panuje wzburzenie i niechęć, w Sudanie wiadomo co się dzieje, a ogień powstania sięga już północnych stron Nilu i zyskuje, jeżeli nie dobrowolnych, to pod naciskiem trwogi przymusowych zwolenników. Słusznie też podnosi opinia publiczna, że nic pomódz nie mogą upomnienia, wystosowane do rządu egipskiego, skoro ten się tłómaczy rozkazami pełnomocników angielskich. Być więc może, że nie Egipt ale dyplomacya zapyta w końcu Anglii, co będzie dalej?

(Dowódca milicyi w Rumelii).

Przed tygodniem, gdy pisma zagraniczne doniosły ze Stambułu o nominacyi na komendanta milicyi rumelijskiej Drygalskiego baszy, zaprotestował przeciw temu dziennik rossyjski *Nowoje Wremia*, opierając protest na domyśle, że Drygalski jest Polakiem. Za *Now. Wrem.* powtórzyły rozmaite uwagi o tej nominacyi także inne pisma rossyjskie, podnosząc, że krok ten rządu stambulskiego źle będzie przyjęty w Petersburgu. Obecnie pokazuje się, że wszystkie powyższe uwagi były zupełnie bezpodstawne, *Börsen Ztg.* bowiem pisze: „Mianowany dowódcą wschodnio-rumelijskiej milicyi, Drygalski basza, jest rodem Niemiec i od lat 30-tu zostaje w służbie wojskowej tureckiej. O jego zdolnościach wojskowych sądy są sprzeczne. Rzeczywiście chociaż jest generałem, nigdy jednak żadnego nie sprawował dowództwa. Zawsze był tylko generał-adjutantem sułtana, do tej zaś posady jest bardzo zdolny z powodu układności i dworskości obejścia. Przed dwoma laty generał Drygalski odwoził kilka koni arabskich, które sułtan cesarzowi niemieckiemu w podarunku przysłał. Prawdopodobnie na swojem nowem stanowisku utrzyma on się dłużej, niż jego poprzednicy, Francuz Witalis basza i Strecker basza. Czy jednak będzie mógł oddziałać przeciw rozmaitym panbułgarskim dążnościom, nie wiadomo. Prędzej jako słabość uważać będą jego dworskie i układne obejście. Jakkolwiek z patryotycznego stanowiska można być zadowolonym, że podobnie drażliwa missya Niemcowi została powierzona, z tureckiego stanowiska ubolewać należy, że sułtan nie powierzył jej bardziej energicznemu a mniej wykwintnemu dworakowi."

KRONIKA

— **Magistrat** król. stoł. miasta Lwowa podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w skutek dokonanego losowania na dniu 15 kwietnia 1884 r. nadała Rada miejska trzy posagi po 150 zł. z fundacyi gminy miasta Lwowa imienia Arcyksiężny Gizeli następującym osobom: 1. Michalinie Podgórskiej, 2. Wilhelminie Matyldzie 2 im. Kahofer i 3. Matyldzie Józefie 2 im. Wojciechowskiej.

— **Dr. Dybowski** w poniedziałek, w przejeździe przez Kraków do Lwowa, obecny był na posiedzeniu wydziału matematyczno-przyrodniczego Akademii umiejętności, gdzie znakomitego gościa powitał prezes Akademii dr. Majer.

— **Teatr amatorski.** Wywiązując się z danego wczoraj przyrzeczenia, spieszymy donieść, iż pierwsze amatorskie przedstawienie odbędzie się w sali kasyna miejskiego, w niedzielę, 27 b. m., drugie zaś we wtorek, 29 b. m. Na pierwszem odegraną będzie jednoaktowa komedyjka francuska, pełna werwy i humoru, p. t. *La lettre chargée.* Z pań wystąpią tutaj księżna Thurn-Taxis i pani Jaworska a z panów: hrabia Kazimierz Borkowski i hr. Leon Piniński. Następnie znany z dramatycznego talentu pan Barącz odtworzy: „Typy dramatyczne" (*Etudes dramatiques*), a wreszcie odegraną bedzie operetka p. t. *Lalka norymberska*, w której wezmą udział: pani Listowska, pp.: Strazyński, Czerny i Stotańczyk. Program drugiego, wtorkowego przedstawienia jest następujący: 1. *Bibiński*, komedya w jednym akcie przez Maryana Gawalewicza, w której wystąpi pani Micewska i pp.: Seweryn Skrzyński, dr. Piotr Hubal-Dobrzański, Leon hr. Piniński i Stanisław Niezabitowski. — 2. *La lettre chargée* 3 operetka: *Papiloty pana Benoit*, w której wezmą udział: pani Listowska i pp. Czerny i Telichowski. — Radzimy wcześnie zamawiać bilety, które są do nabycia w Redakcyi *Gazety Lwowskiej* (ulica Wałowa, nr. 29 I piętro) od godziny 9 do 12 rano, w Administracyi *Dziennika Polskiego* od 8 rano do 8 wieczór i w hotelu George'a nr. 42 od 9 do 12 rano i od 3 do 5 po południu.

— **W obronie własności.** Wszystko ma swoje granice, a więc i cierpliwość, z jaką przypatrywaliśmy się dotychczas dziwnemu postępowaniu miejscowych i zamiejscowych dzienników względem *Gazety Lwowskiej.* Korzystać z każdej sposobności do polemiki, na którą nie zwykliśmy odpowiadać, a swoją drogą przedrukować co się da, nie przytoczywszy źródła, oto nie wiemy czy sprawiedliwy i.. godziwy system względem nas przyjęty. Mielibyśmy niemal codziennie spore zadanie, gdybyśmy chcieli wykazywać wszystkie takie przedruki i to nietylko kroniki, doniesień o wypadkach miejscowych, artykułów gospodarskich — co wszystko, mówiąc nawiasem, opłacane jest przez nas, a więc na własność nabyte — ale nawet korespondencyj i innych artykułów. Przed kilku dniami jeden z miejscowych dzienników przedrukował dosłownie z *Gazety Lwowskiej* całą prawie korespondencyę paryską, nie zaopatrzywszy jej nawet owym, w najlepszym razie praktykowanym, a dowcipnym podpisem *G. L.*; co uchodzić może za początkowe litery imienia i nazwiska „własnego" korespondenta. Najlepszym jednak dowodem owego zbyt, zdaniem naszem „poufałego" korzystania z naszej własności, jest dzisiejszy numer warszawskiego *Słowa*, które w fejletonie zaczęło zamieszczać powieść „Babie Lato", nic tylko nie wspominając, że to jest przedruk z „*Gazety Lwowskiej*" ale nawet nie podając podpisu autorki... Winniśmy jednak nadmienić że i to postępowanie *Słowa* względem nas, nie jest bez precedensu i moglibyśmy wymienić jeszcze parę innych pism zamiejscowych, które korzystały z fejletonów naszych, bez przytoczenia źródła i nie uważając za stosowne porozumieć się przedtem z redakcyą... Czy postępowanie takie jest właściwem, pozostawiamy sąd o tem szerszej publiczności.

— **Centralny zarząd towarzystwa** „Kółek rolniczych" składa szczere podziękowanie towarzystwu zaliczkowemu w Jarosławiu, za udzielony z czystego zysku tegoż towarzystwa za r. 1883, datek na rzecz „Kółek rolniczych" w kwocie 25 zł.

— **Nadzwyczajne walne zgromadzenie** tow. muzycznego *Harmonia* odbędzie się dnia 4 maja 1884 r. w niedzielę o godzinie 3 po południu w własnym lokalu przy ulicy Blacharskiej l. 8, na które zarząd pp. członków z powodu ważności sprawy do jak najliczniejszego zebrania zaprasza. Na porządku dziennym: Zmiana statutów.

— **Sprawca zamachu** zapomocą petardy, w Krakowie, jak donosi *Czas*, przewieziony został ze szpitala św. Łazarza do szpitala więziennego, gdzie dwaj lekarze sądowi orzekli, że uszkodzenia, jakich doznał, nie są ciężkie. „W całem mieście — powiada wspomniony dziennik — i we wszystkich sferach zamach ten wywołał oburzenie, a rzeczą władzy będzie rozwinąć energiczną działalność, celem wyświecenia tej smutnej sprawy".

— **Posiedzenie Kółka nauczycieli** szkół wyższych odbędzie się w sobotę, dnia 26 b. m. o godzinie 6 w sali fizyki szkoły realnej. Na porządku dziennym: 1. Sprawozdanie z obrad komisyi, wybranej w celu ułożenia instrukcyi do nauki języka polskiego, i dyskusya nad tym przedmiotem; ref. prof. Fr. Próchnicki. 2. Luźne komunikacye.

— **Teatr.** Dzisiaj, we czwartek 23 b. m. Gościnny występ p. Peschier, pierwszego lirycznego tenorzysty nadwornej opery w Wiedniu: *Marta czyli Kiermasz w Rysemondzie*, opera w 4 aktach flotowa. P. Peschier, wystąpi w partyi Lyonela, którą przedtem śpiewał p. Myszuga. — Jutro, w piątek, 25 b. m., po raz trzeci trzyaktowa komedya Adolfa Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego pod tytułem *Nihiliści.* — W niedzielę, 27 b m. wieczór po raz trzeci: *Oblężenie Lwowa*, dramat historyczny w 5 aktach Karola Brzozowskiego. — W poniedziałek, 28 b. m., pierwszy występ słynnych studentów hiszpańskich (*Estudiantina Espagnola*).

* **W Tarnopolu**, z powodu zarządzenia w myśl obowiązującej ustawy drogowej, odpowiedniej prestacyi w celu naprawy dróg miejskich, od poniedziałku gromadziły się gromadki pospólstwa, przeważnie izraelitów, przed mieszkaniami pojedyńczych radnych, wykrzykując, a w nocy na wczoraj wybito kilka szyb w mieszkaniu burmistrza, którego uważano za sprawcę tego zarządzenia. Na wczoraj rano otrzymało po raz pierwszy 60 mieszkańców wezwanie stawienia się w zabudowaniu Magistratu, celem uskutecznienia naprawy dróg gminnych. Natomiast jednak zgromadził się tłum pospólstwa, który wykrzykując i wyzywając organa gminne, pociągnął ku mieszkaniu burmistrza, a gdy tenże przemówił uspakajająco. część udała się do domu, druga zaś część pod wpływem podżegaczy pozostała, domagając się uwolnienia z c. k. sądu izraelity Jawora, aresztowanego dnia poprzedniego za ekscesa, popełnione podczas zbiegowiska na rynku. P. burmistrz, ulegając pressyi, udał się osobiście do zabudowania sądowego, a za nim tłum cały z okrzykami; gdy wszakże nie uzyskał uwolnienia uwięzionego, tłum nie dał mu wyjść z tego zabudowania i nie ustąpił nawet na kilkakrotne wezwanie silnego patrolu żandarmeryi, ani po uspokajającem przemówieniu c. k. starosty, osobiście przybyłego na miejsce zaburzeń. a nawet obrzucił żandarmeryą kamieniami, nie dozwalając aresztować przywódców. Dopiero w godzinę później wezwana asystencya wojskowa w sile kompanii pieszej oraz pół szwadronu dragonów, oczyściła place, zajęte przez tłum przed gmachem sądowym i gminnym. Kilku głównych podżegaczy, którzy nie chcieli ustąpić z placu na wezwanie do rozejścia się, aresztowała c. k. żandarmerya wśród obrzucania kamieniami, przyczem jeden z żandarmów, ugodzony kilkakrotnie kamieniami, zrobił użytek z broni i zranił ciężko jednego izraelitę, czeladnika piekarskiego, który rzucał kamieniami i którego tłum nie dozwolił aresztować. Przyaresztowanych odstawiono do c. k. sądu, a silne patrole żandarmeryi i wojska utrzymują przywrócony porządek w mieście.

* **Zamach morderczy.** Izraelita Zelik Messing z Kozowy, w powiecie brzeżańskim, doznawszy zawodu w miłości, usiłował zamordować dziewczynę Itę Ruchlę Roll, której zadał kilka niebezpiecznych ran nożem, poczem sobie poderznął gardło. Oboje znajdują się w niebezpieczeństwie życia. Śledztwo sądowo-karne zostało wdrożone.

— **Zapiski policyjne.** Dnia 4 b. m. skradziono tutejszemu handlarzowi obrazów p. Wojciechowi Sk. na targowicy końskiej, z wozu, skrzynię z towarami, wartości 47 zł., z których małą część, i to paciorki, krzyżyki, medaliki i szkaplerze, znaleziono wczoraj ukrytą w ogrodzie Jabłonowskich. Skradziono rozmaite książki szkolne, znaczone podpisem Benedykta Majewskiego, wartości 13 zł, z wozu na placu Krakowskim; 12 paczek rzniętych korali, wartości 1 500 zł., wagi 60 kilo; p. Bronisławowi N. z Żółtaniec płócienny kuferek, zawierający ubranie mężkie i bieliznę, wartości 16 zł., z wozu na Żółkiewskiem; p. Julianowi L. czarny damski płaszcz z czerwoną podszewką i stary surdut, owinięty w prześcieradło, wartości 20 zł., z wozu na ulicy Szpitalnej; Dawidowi Wagnerowi, starą bekieszę i barani kożuszek, wartości 7 zł., z wozu na Łyczakowskiem. — Aresztowano: Seniszyna Stefana, za sprzeniewierzenie pary butów; 15-letnią Chaję Necheles, za kradzież srebrnej łyżki, wartości 5 zł., którą zastawiła w zakładzie zast. za 2 zł. 50 ct.; Jojnę Rutnera, izraelitę z Tarnogrodu, w Rossyi, jako podejrzanego i niemogącego się wylegitymować; Józefa Kochana, z kocem, komuś z wozu skradzionym. — Zgubiono: pani P. B. sakiewkę z kwotą 3 zł. i z recepisem pocztowym, opiewającym na list do Baltarowicza w Leżajsku; pani J. Sp. notę na 5 zł., na ulicy Teatralnej, lub też w gmachu teatru.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w willi własnej w Obermais pod Meranem, znakomity aktor niemiecki, długoletni reżyser i dyrektor teatrów wiedeńskich, Antoni Ascher, po ciężkiej chorobie, w 64 roku życia; w Paryżu księżna d' Albufera, „ostatnia marszałkowa pierwszego cesarstwa", przeżywszy lat 95; w Atenach książę Aleksander Cantacuzeno, minister rumuński w czasach księcia Kuzy, zasłużony około połączenia Mołdawy z Wołoszczyzną; w Ripon, w Anglii, biskup tamtejszy dr. Robert Bickersteth, jeden z najpopularniejszych kaznodziejów angielskich, w 67 roku życia; w Bowhill, par Anglii książę Buccleuch i Queensberry, głowa szlachty szkockiej i najbardziej wpływowy członek szkockiego stronnictwa torysów.

— **Jubileusze pułkowe.** *Presse* donosi: W ciągu bieżącego roku trzy pułki piesze a dwa jezdne, huzarów, obchodzić będą jubileusz swego 150-letniego istnienia. Są to pułki piesze: Najd. Następcy Tronu Arcyksięcia Rudolfa nr. 19 (okręg zaciągowy Rabb), Wilhelma I, cesarza niemieckiego i króla pruskiego nr. 34 (okręg zaciągowy Koszyce) i fmp. hr. Auersperga nr. 40 (okręg zaciągowy Rzeszów); następnie pułki huzarów: generała kawaleryi br. Edelsheima nr. 4 i Karola I., króla Wirtemberskiego, nr. 6. Pięć wymienionych pułków zostało założonych w r. 1734 przez cesarza Karola VI.

— **Konferencya polarna.** Na posiedzeniu międzynarodowej konferencyi polarnej w Wiedniu dnia 22 b. m. doprowadzone zostały do końca obrady nad magnetycznemi spostrzeżeniami i przyjęto wniosek dr. Lenza z Petersburga o wezwanie rządów wszystkich państw, aby oddały do rozporządzenia stałej komisyi polarnej zapiski statystyczne, odnoszące się do przeszkód w ruchu telegraficznym. Następnie omawiała konferencya sposób opracowania bogatego materyału, zebranego przez wszystkie stacye polarne i oznaczyła termin złożenia sprawozdań szczegółowych przez pojedyńcze ekspedycye po koniec roku 1885.

— **P. Mierzwiński** wystąpi w nadwornej operze wiedeńskiej do 10 maja ogółem 10 razy. Za każdy występ pobiera 3.000 franków. Najbliższe występy znakomitego śpiewaka będą w operach: *Robert dyabeł*, *Żydówka* i *Prorok.*

— **Pojedynek.** Z Nicei donoszą o pojedynku, który w tych dniach się odbył pomiędzy pewnym hrabią węgierskim a młodym Anglikiem, w którym ten ostatni został rannym. Nazwisk pojedynkujących się nie wymieniają dzienniki.

— **W zakładzie geologicznym** państwowym w Wiedniu odbyło się w tych dniach posiedzenie, na którem między innemi p. C. M. Paul mówił o karcie geologicznej okolicy między Tarnowem a Krynicą.

— **Rokosz więźniów.** Według depeszy z Lincu, więźniowie w Gastein, w niedzielę, podczas popołudniowego nabożeństwa w kościele więziennym, podnieśli rokosz. Na dany znak rzucili się na ołtarz i zmusili odprawiającego nabożeństwo proboszcza schronić się do zakrystyi. Ponieważ straż zakładu wnet uległa, sprowadzone wojsko musiało siłą przywrócić porządek, przyczem około 20 więźniów doznało lekkiego, a 8 ciężkiego uszkodzenia. Kościół więzienny wyglądał jak pobojowisko; cały był krwią zbroczony. O godzinie 3 po południu spokój był przywrócony. Z dochodzenia okazało się, że rokosz miał wybuchnąć rano, gdy jednak dyrekcya zakładu trzymała oddział wojska w pogotowiu, więźniowie, widząc to, wstrzymali się do popołudnia.

— **Ostatnie chwile** Hugona Schenka nie były tak sentymentalne, jak o tem donosiły niektóre dzienniki wiedeńskie. Zamiast rozpamiętywania nad sobą i wiecznością, pisał on cały wieczór liche wiersze treści świeckiej, a jadł tyle, popijając piwo, wino i wodę sodową, że się rozchorował w nocy i że musiano wzywać do niego lekarza. Dopiero około godz. 4 nad ranem polepszyło mu się znacznie. Ani rodzina Schlossareka, ani żona Schenka nie zrobiły użytku z prawa pochowania zwłok straconych własnem staraniem dla tego pogrzebane one zostały w nocy staraniem towarzystwa św. Józefa z Arymatei. Sekcya zwłok obu przestępców nie wykryła nic uwagi godnego.

— **Śnieg i przymrozki** w wielu okolicach Francyi, szczególnie w winnicach, dotkliwą zrządziły szkodę.

— **Nowa katastrofa.** W części tylko nakładu wczorajszego numeru *Gazety* mogliśmy podać depeszę z wiadomością, że w Bukareszcie dnia 20 b. m. podczas wieczornego przedstawienia w cyrku Sidoliego jeden z dźwigarów wiązania dachowego załamał się, poczem zgasły wszystkie światła i wybuchł pożar. Pomiędzy widzami powstał straszliwy popłoch. Pięć osób znalazło śmierć w natłoku, a wiele doznało uszkodzenia. Bawiący właśnie w Bukareszcie członkowie węgierskiego towarzystwa architektów chlubnie się odznaczyli w dziele ratunku.

— **Dziennik dla morderców.** Tak jest ostatni owoc francuskiego dowcipu i bezwzględnej wolności druku. Niedawno w Paryżu zjawił się dziennik dla oszustów i złodziei, dziś przychodzi kolej na morderców. Jako redaktor podpisany jest znany zbrodniarz, ścięty przed kilkunastu laty Traupman; w dzienniku, wydrukowanym na czerwonym papierze, zapowiedziane jest zbieranie składek na wzniesienie pomnika temu bohaterowi noża. Pierwszą stronę zdobi portret owego bezimiennego mordercy, który pod przybranem nazwiskiem Campi został w tych dniach na śmierć skazany.

— **Jubileusz Roeppella.** Donieśliśmy już przed kilku dniami, że rektor uniwersytetu wrocławskiego dr. Roepell, obchodził 19 kwietnia uroczyście pięćdziesięcioletni jubileusz swej doktoryzacyi. Historycy polscy nadesłali przeszło 40 fotografij, której złożone w kosztownym albumie, wręczyła jubilatowi deputacya polska złożona z profesora Nehringa, Wojciecha Jarochowskiego i Bronisława Dembińskiego. Album samo z czarnego safianu z grubemi srebrnemi, pozłacanemi ozdobami nosi napis: Ryszardowi Roepellowi, historykowi Polski, historycy polscy w czterech rogach zaś wyryte lata 1840, 1857 1866 i 1876. Są to lata, w których głównie wyszły prace Roedella, tyczące się dziejów naszych i to: 1) *Geschichte Polens* r. 1840.* 2) *Ueber die Verbreitung des Magdeburger Stadtrechts im Gebiete des polnischen Reiches ostwärts der Weichsel 1857*, 3) *Annales Poloniae* w 19 tomie Monumentów *Germaniae Pertza 1866* i 4) *Polen um die Mitte des achtzehnten Jahrhunderts 1876.* W imieniu deputacyi polskiej przemówił profesor Nehring, wyrażając cześć dla Roepella, jako dla historycznego badacza, który umiał połączyć w jedynie trafny sposób przekonania jako Niemiec z należnem narodowi polskiemu i jego przeszłości uznaniem i w całej pełni pokazał nietylko zrozumienie, ale także serce, przychylność i sprawiedliwość dla przeszłości polskiej. Roepell wzruszony odpowiedział: „Tego, co zarzucają Polakom, że prędko się u nich entuzyazm zapala ale i prędko gaśnie, że zapalny ich umysł łatwo zapomina dawnych wrażeń i przyjmuje nowe, ze swej strony potwierdzić nie mogę, bo przeciwnie Polacy za tę trochę pracy, które poświęciłem dla historyi polskiej, okazują mi wdzięczność niezmienną i otaczają niezmiennemi serdecznemi względami. Dlatego pomiędzy wszystkiemi owacyami dzisiejszemi, owacya ze strony Polaków jest sercu memu jedną z najmilszych. To hasło, które napisałem na czele historyi *die Wahrheit wird euch frei machen*, jest do dziś dnia dewizą życia mojego i prac moich". Dodać w końcu należy, że jubilatowi wręczono także adres krakowskiej Akademii umiejętności, Towarzystwa przyjaciół nauk Poznańskiego, i Towarzystwa naukowego Toruńskiego.

Benedykt Dybowski.

Warszawskie *Słowo* umieszcza w fejletonie ciekawe szczegóły o znakomitym uczonym naszym, które dosłownie przytaczamy:

Z początkiem letniego półrocza, obejmuje Benedykt Dybowski obowiązki profesora zoologii na uniwersytecie lwowskim. Po dwudziesto-letniej przerwie, jaką tylko w życiu polskiego uczonego zdarzy się spotkać, powraca znakomity badacz przyrody do działalności nauczycielskiej, którą w młodości swojej rozpoczął był tak świetnie w szkole głównej warszawskiej. Przerwę tę długoletnią, dla ruchu naukowego dla nas tak dotkliwą, umiał Dybowski zapełnić badaniami, któremi sobie zdobył głośne w nauce imię. Warto jednak, by to imię dotarło do kół szerszych, by u progu nowej działalności nauczycielskiej znakomitego przyrodnika, zdołano ogólnie ocenić, jaką niepospolitą siłę pozyskał świeżo uniwersytet lwowski.

Benedykt Nałęcz Dybowski, urodzony na pograniczu ziem Nowogrodzkiej i Mińskiej, w Adamczynie dnia 12 kwietnia 1834 roku, z ojca Jana i matki Salomei z Przysieckich, ukończył gimnazyum w Mińsku w r. 1853, a na studya uniwersyteckie udał się do Dorpatu, gdzie się z zamiłowaniem poświęcał naukom lekarskim i przyrodniczym, mianowicie zaś zoologii. Wziąwszy udział w pojedynku jednego z kolegów, jako lekarz, musiał Dorpat na czas jakiś opuścić i udał się do Wrocławia, a później do Berlina, gdzie studya swe zawodowe w r. 1858 ukończył. W studyach tych przewodniczyli mu profesorowie znani w świecie naukowym, jak: Claus, Grube, Kaemtz, Mädler, Reichert, Barkow, Cohn, Schacht, Wirchow i inni.

W Berlinie uzyskał Dybowski stopień doktora wszech nauk lekarskich, broniąc rozprawy w języku łacińskim napisanej: „Commentationis de parthenogenesi specimen", a wyświecającej fizyologiczny przebieg parthenogenezy niektórych owadów, mianowicie pszczołowatych.

Ponieważ jednak stopień naukowy zagranicą uzyskany, w państwie rosyjskiem nie miał ważności, powrócił Dybowski do Dorpatu, a poświęcając się dwa lata studyom ichtyologicznym Inflant, zgłosił się znowu do uzyskania doktoratu medycyny w uniwersytecie dorpackim. Jako rozprawę doktorską wydał Dybowski w roku 1862 dzieło w języku niemieckim: *Monographie der Cyprinoiden Livlands* — opracowane tak sumiennie i wszechstronnie, iż samem tem dziełem przysłużył się znakomicie umiejętności. Dybowski podaje w niem przy każdym rodzaju wszystkie termina tegoż w języku łacińskim, niemieckim, szwedzkim, duńskim, angielskim, francuzkim, polskim, rossyjskim, estońskim i litewskim. Być może, iż studyum to dwuletnie nad ichtyologią Inflant, wyrodziło u Dybowskiego ściślejsze zamiłowanie do prac specyalnie ichtyologicznych, gdyż odtąd we wszystkich pracach, podróżach i publikacych Dybowskiego widać specyalny ichtyologiczny kierunek badania, na tem polu też właśnie osiągnął Dybowski znaczenie powagi w świecie naukowym. Opuściwszy Dorpat, Dybowski objął nadaną mu posadę profesora-adjunkta zoologii w nowo założonej szkole Głównej w Warszawie. Tu pozostawił piękną pamięć swoich wykładów i przyczynił się do rozbudzenia zamiłowania do pracy na uprawianem przez siebie polu. Pociągany niezbadanym przepychem bogactw naukowych na wyspie Madagaskar, o których wówczas pisma francuzkie wiele donosiły, zamierzył Dybowski wyprawić się do niej, co zresztą już z góry zapowiedział przy obejmowaniu katedry.

Lecz nadeszły wypadki, skutkiem których ujrzał się Dybowski, przed 20-stu właśnie laty, w okolicach Nerczyńska. Pomyślny wypadek zrządził, iż na Sybirze spotkał się z dwoma towarzyszami niedoli, pracującymi na wspólnej z nim niwie naukowej. Był to Wiktor Godlewski, z powołania agronom i myśliwy, a przytem namiętny zbieracz osobliwości i Alfons Parvez, wykształcony w preparatorstwie zoologicznem. Wspólnie więc z tymi dwoma towarzyszami obiera Dybowski za miejsce pobytu i pole badania Dauryę Nerczyńską.

Kraina ta, objęta systemem gór Altajskich, leży na wschód od głównego łańcucha Altai, a łącząc się z nim za pomocą grupy Bajkalskiej, jest ograniczoną z północno-zachodniej strony grzbietem gór Jabłonowych, przechodzących w dalszym ciągu w Stanowoj Chrebet i tworzących geograficzną grupę Alp dauryjskich, bogatych w lodowce i wierzchołki śniegiem pokryte. Prawdziwa ta ustroń świata, należąca do Transbajkalii, stanowi górne porzecze tworzących go rzek i strumieni. Więc Kerlun czyli Argun, Onon czyli Szilka i Ingoda, mają tu swoje dopływy, a jednym z pomniejszych jest strumień Darasuń, w którego dolinie Dybowski zamieszkał.

Lud zamieszkujący niegdyś ten kraj, Daurowie, nie istnieje już dzisiaj; częścią wyginął, częścią rozpierzchł się i zlał z pokrewnemi mongolskiemi szczepami, wytwarzając wspólnie etnograficzne plemiona Tunguzów i Buryatów. Ziemia tam dotąd prawie dziewicza, rolnictwo mało uprawiane, natomiast górnictwo wysoko rozwinięte, a fauna nadzwyczaj bogata. Okolice niezwykle urozmaicone: górskie lasy, rzeki i strumienie wartkie, bezbrzeżne puszcze, jeziora i stepy.

W tej krainie odbywał Dybowski swe pierwsze badania i eksploracye naukowe Rezultatem ich były przedewszystkiem niezmiernie liczne okazy fauny tamecznej, które od czasu do czasu wysyłane do Europy, poczęły wzbogacać najpierw gabinet warszawskiego uniwersytetu, a później i inne muzea europejskie.

Sprzedając duplikaty do zagranicznych zbiorów, zdobywał Dybowski środki do dalszych prac, gdyż wszystkie podróże i zbiory czynił zawsze o własnych siłach i kosztach.

W roku 1868 powrócił Parvez do Europy, a Dybowski z Godlewskim opuścił kraj Zabajkalski i zamieszkali na południowym krańcu Bajkału w Kułtuku. Trzyletni pobyt Dybowskiego w tem miejscu stanowi drugi okres jego prac eksploracyjnych, ważnych w doniosłe wyniki dla nauki.

Głównym przedmiotem prac Dybowskiego było tutaj jezioro Bajkał, którego wymierzenie i zbadanie przeważnie jemu zawdzięczać należy. O jeziorze tem krążyły najdziwaczniejsze wieści, rozsiewane przez podróżników dawniejszych, którzy to, co lud miejscowy im donosił, bez należytego sprawdzenia w świat puszczali. Wiadomości o tem jeziorze były więc owiane jakąś mgłą tajemniczości, którą dopiero Dybowski rozproszył z energią, wykazując, iż baśń o bezdennej głębi jeziora jest właśnie — baśnią i że mniemanie o zupełnym braku w niem zwierząt bezkręgowych, jest mylnem.

Wymierzając kilkakrotnie wynalezionym przez siebie przyrządem i bathometrycznie dno jeziora w porze letniej i w porze zimowej, podczas czego w zimie w ruchomym domku posuwalnym po lodzie jeziora zamieszkiwać musiał, oznaczył Dybowski dokładnie niezbyt znaczną głębokość jego w różnych miejscach, a łowiąc zamieszkujące je stworzenia, znalazł uderzającą obfitość ryb łososiowatych i przysporzył systematyce 13 nowych, przez siebie odkrytych rodzajów ryb z różnych gatunków, właściwych temu jezioru i wpadającym doń rzekom: Sielenga, Angara i Irkut.

Badając dno jeziora, odkrył Dybowski mnóstwo nieznanych muszli i taką ilość nieznanych form raków z działu Gammaridów, że bogactwo Bajkału w te istoty zdaje się być na świecie jedynem. Tu także udało się Dybowskiemu rozświecić historyę ciekawego rodzaju ryb: „Comephorus baicalensis", który dotąd właściwie znano tylko z nazwiska i dziwaczne o nim miano wyobrażenie. Ryba ta żyje wyłącznie w jeziorze Bajkalskiem, osiąga długości 160 — 185 mm. i odznacza się tem, że płetw brzusznych nie posiada wcale, a natomiast ma płetwy piersiowe olbrzymio rozwinięte, niekiedy połowę całej długości ciała wynoszące. Barwa jej jest mniej lub więcej różowa, a świeżo z wody wyjęta wygląda jak kawałek masła. Inną jej właściwością jest metamorfoza mięśni na tkanki tłuszczowe.

Dybowski stwierdził, że samice (samce nie są znane) rodzą żywe potomstwo, a żyjąc i rosnąc poniżej 700 metrów, opuszczają dla spełnienia tej funkcyi owe głębiny i ukazują się jedynie w końcu listopada u płytszych brzegów jeziora. Z wypełnieniem tej funkcyi kończą tok swojego życia. Często chwyta je w chwili pobytu u brzegów jeziora mróz, w skutek czego zamarzają i giną, a wiatry wyrzucają je później na brzeg.

(Dokończenie nastąpi).

MARYAN DIMMEL.

Notatki literacko-artystyczne.

Ustawa notaryalna z dnia 25 lipca 1871 Nr. 75 d. p. p. wraz z odnośnemi ustawami, rozporządzeniami i orzeczeniami najwyższego trybunału sprawiedliwości i z dodaniem wzorów, przełożona na język polski i opracowana przez Lucyana Lipińskiego, Notaryusza z Nowego-Sącza. Blizko lat trzynaście czekali prawnicy na to wydawnictwo, z tem też większem zadowoleniem powitają niewątpliwie dzieło Lipińskiego, które w tym miesiącu opuściło prasę. Praca to staranna i sumienna a język wszędzie poprawny, tłómaczenie zaś dokładne, oddaje najzupełniej ducha ustawy. Rozkład dzieła jest praktyczny a książka gromadzi cały niemal materyał prawniczy, o ile się do ustawy notaryalnej da zastosować; dokładny zaś spis rzeczy, abecadłowy i chronologiczny, tudzież mnóstwo cytat, podnoszą wartość dzieła i czynią je nieocenionym podręcznikiem. Dodane wyjątki z przepisów stemplowych i wzory ułożone są zupełnie odpowiednio celowi i polegają widocznie na długoletniem doświadczeniu i rozległej praktyce, dlatego też śmiało rzecz można że książka ta zapełnia wielki brak w naszej dotychczasowej literaturze jurydycznej i staje się niezbędnym podręcznikiem w każdem biurze, nietylko notaryalnem ale adwokackiem a nawet sędziowskiem gdyż zawiera mnóstwo orzeczeń i rozporządzeń odnoszących się do zakresu sądowego. Dowiadujemy się, że p. Lipiński nową obszerniejszą pracę prawniczą do druku przygotowuje, która to wiadomość w kołach prawniczych niezawodnie z radością powitaną będzie.

* *

— **Wędrowiec,** *illustracya tygodniowa warszawska.* Rok wydawnictwa XXII. — Treść nr. 16: Franciszek Mignet. — Odczyty Mickiewicza w Lozannie, napisał Piotr Chmielowski (c. d.). — Z podróży na około świata, przez G. Borowskiego. — Z pamiętnika Juliusza Słowackiego, napisał dr. H. Biegeleisen (c. d.). — Wystawy międzynarodowe, napisał F. Gliński. — Szkice z Poznańskiego, przez T. T. Jeża (c. d.). Odczyty — Od Alp do Etny. — Z Wędrówki. Czy Norwegia będzie rzeczpospolitą? — Ryciny: F. Mignet, portret, rys. St. Witkiewicza. — Wnętrze kościoła św. Marka w Wenecyi. — Ucałował jej rękę, rys. St. Witkiewicza. — Ojciec wraca, z obrazu Ph. Sadée. — Dodatek zawiera arkusz 2-gi powieści K. Czeremosza: „W przededniu".

GOSPODARSTWO I HANDEL

Kolej Karola Ludwika.

(*m*) W poniedziałek ogłoszono już drukiem sprawozdanie z czynności zarządu w r. z. Zawiera ono następujące ważniejsze szczegóły: Zmniejszenie transportów zboża, datujące się od r. 1882, przeniosło się także na r. 1883. Dopiero w ostatnim kwartale tego roku nastała nieco lepsza konjunktura; transportowano mianowicie nieco więcej żyta i owsa, ale tylko pod warunkiem znacznych opustów taryfowych. W ogóle przewieziono w r. z. zboża o 115.403 ton. mniej, niż w r. 1883, a ubytek w dochodach, z tego powodu, wynosił 1·1 miliona. Znacznie wzmogły się transporta węgla kamiennego; wynosiły one 126.472 ton., w roku zaś 1882 wynosiły tylko 78.996 ton. Bydła opasowego przewieziono prawie tyle, ile przed zamknięciem granicy od strony Rossyi, natomiast były znowu mniejsze transporty trzody chlewnej. Ogółem, ruch towarowy wynosił w r. z. 1,181.137 ton, (1,196.370 ton. w r. 1882), a dochody z ruchu towarowego wynosiły w r. z. 8,368.530 złr. (9,261.253 zł. w r. 1882), a więc o 892.723 zł. mniej. W porównaniu z r. 1882 wzmógł się w r. z. ruch towarowy w obrębie kraju o 4·21 prc., ruch zaś zewnętrzny zniżył się o 2·83 prc. Powodem ubytku w dochodach, wynoszącego 9·64 prc. jest głównie redukcya taryf, dokonana w r. z. Ruch osobowy wzmógł się o 163.004 podróżnych, a mimo to było w tej rubryce o 21.125 zł. mniej dochodu; powodem tego wadliwe nawiązanie pociągów od wschodu; wadliwość tę ma uchylić nowy regulamin jazdy, który wkrótce ma wejść w życie. Z surowego dochodu w kwocie złr. 10,708.741 (11,663.409 zł. w r. 1882) przypada na zachodnią linię 8,403.959 zł., a na wschodnią linię 2,304.771 zł.

Finansowe rezultaty przedstawiają się w następujących cyfrach. Dochody na linii Kraków-Lwów: z transportu osób 1,630.403 złr.; z transportu towarów po strąceniu kwoty za najem wagonów towarowych: 6,754.798 zł. rozmaite dochody wynosiły prócz tego 18,767 zł., ogólna przeto suma dochodów wynosi: 8,403.969 zł. Wydatki wynosiły na tej linii razem: 3,629.615 zł. Pozostaje tedy kwota 4,774.354 zł. a po zapłaceniu podatków, wydatków na stemple, dalej po wydzielaniu kwoty 16.126 zł. do funduszu emerytalnego i 606 złr. do kasy dla chorych, pozostaje ogółem kwota 3,942.490 zł. (D. n.)

* **Targ na bydło w Preszburgu.** Dnia 21 b. m. otwartym został pierwszy targ na bydło w Preszburgu. Przemawiali, burmistrz miasta i nadżupan Esterhazy. Urządzenia targu pozostawiają jeszcze dużo do życzenia. Zgromadziło się wielu producentów bydła. Rzeźnicy wiedeńscy pojawili się w znacznej liczbie i zaczęli traktować o niektóre zmiany w regulaminie targowym. Żądają oni mianowicie, aby producenci zwracali im koszta transportu do Wiednia, ręczyli za zdrowie bydła na dobę i pozwolili sobie odciągnąć od ceny podatek konsumcyjny. Warunki te, których producenci przyjąć nie chcieli, miały się przy umawianiu ceny same przez się rozumieć. Pięciu weterynarzy zajmowało się rewizyą bydła przez dzień cały.

OSTATNIA POCZTA

Wiener Abendpost pisze: Zniesienie w Bośnii i Hercegowinie podatku wyznaniowego, t. z. „wladikarina", opłacanego przez ludność prawosławną, powitane zostało w tych krajach z żywem zadowoleniem. We wszystkich prawie większych miastach zjawiły się u przełożonych władz deputacye z prośbą o zaniesienie do stóp Najw. Tronu podziękowania wraz z zapewnieniem niezłomnej wierności i przywiązania.

Fremdenblatt pisze: Słychać, że dep. dr. Grocholski, zrażony bezustannemi zaczepkami niektórych polskich dzienników, z powodu jego postępowania w sprawie decentralizacyi kolei państwowych, zamierza złożyć urząd przewodniczącego w Kole polskiem. Mniejszość Koła polskiego agituje za wyborem ks. Czartoryskiego w miejsce dr. Grocholskiego, większość jednak stara się nakłonić dotychczasowego prezesa Koła polskiego do pozostania na swojej posadzie. Sprawę tę poruszają inne także dzienniki wiedeńskie. Według *Presse*, wszystkie pogłoski o rozdwojeniu i kwasach w Kole polskiem są częścią przesadne, częścią zupełnie zmyślone; zdaniem zaś tego dziennika, nie może być wcale mowy o ustąpieniu p. Grocholskiego, który cieszy się niezachwianą i zupełną sympatyą wszystkich posłów polskich.

Vaterland nie wątpi, że jeżeli zachodzi rzeczywiście jakieś nieporozumienie, to zostanie ono załagodzone i wyrównane zaraz po zebraniu się Koła polskiego. Do *Politik* zaś telegrafują z Wiednia, iż w kołach autonomicznych mają to silne przekonanie, że p. Grocholski poświęci i nadal swoje znakomite siły i zdolności, Kołu polskiemu i całej rawicy, której zaufanie tak samo jak i zaufanie ogromnej większości Koła w zupełności posiada.

Według doniesienia dzienników, dotychczas nie nadeszło ze strony rządu do kancelaryi prezydyalnej Izby deputowanych żadne przedłożenie. Niemniej nie nadeszło, ani zostało oddane do druku przedłożenie o ugodzie z koleją północną. W druku znajdują się obecnie ustawa o popieraniu kultury krajowej na polu budowy dróg wodnych (ustawa melioracyjna), tudzież ustawa o zarządzeniach, celem nieszkodliwego odprowadzania wód górskich.

Komisya parlamentu niemieckiego, której przekazano ustawę przeciw socyalistom, zbiera się dzisiaj na pierwsze posiedzenie. Jak już wiadomo, dep. Windhorst wniósł do projektu rządowego poprawki, które zgadzają się wprawdzie na dwule-

tnie przedłużenie ustawy, żądają jednak, aby mały stan oblężenia obowiązywał tylko w Berlinie i w trzydziesto-kilometrowym jego okręgu.

Oprócz tego wniósł następujące dwie rezolucye:

I. Parlament zechce uchwalić:

Zważywszy, że ustawa przeciw niebezpiecznym dążnościom socyalnej demokracyi z dnia 21 października 1878, według pierwotnego zamiaru związkowych rządów oraz większości parlamentu, nie ma być stałą instytucyą, wzywa się radę związkową, aby parlamentowi o ile możności w jego najbliższej sesyi a w każdym razie przed upływem terminu, do którego pomieniona ustawa obowiązuje, przedłożyła projekt, w którymby odnośne przepisy kodeksu karnego dla niemieckiego cesarstwa oraz prawa prasowego dla cesarstwa, uległy zmianie, a to celem skutecznego zwalczenia socyalno-demokratycznych, socyalistycznych i komunistycznych, do wywrotu istniejącego porządku państwowego i społecznego zmierzających dążności i z wyłącznem uwzględnieniem takowych

II. Wzywa się radę związkową, aby zastanowiła się nad tem, jakby można przeciw osobom, które popełniają niedozwolone czyny z użyciem materyałów eksplodujących, albo takowe przygotowują, albo tego rodzaju materyały przy podejrzanych okolicznościach przygotowują, lub posiadają, wystąpić na drodze obostrzonego lub rozszerzonego prawodawstwa karnego, i aby jak najspieszniej przedłożyła odnośny projekt parlamentowi.

Rząd, jak wiadomo, oświadczył stanowczo, że nie zezwoli na jakiekolwiek zmiany w projekcie.

Według najnowszego wykazu, parlament niemiecki składa się: z 52 członków stronnictwa niemiecko-konserwatywnego, 24 członków niemieckiej frakcyi państwowej, 107 posłów centrum, z 18tu Polaków z 45 narodowo-liberalnych, 100 członków nowo utworzonego stronnictwa niemiecko-wolnomyślnego, z 9 członków frakcyi ludowej, 13 socyalno-demokratów, 15 Alzato-Lotaryngczyków i z 13 posłów nienależących do żadnego stronnictwa.

Koło polskie wybrało posła Czarlińskiego do uzasadnienia wniosku o zaprowadzenie w sądownictwie języka polskiego, który to wniosek miał wczoraj stanąć na porządku dziennym parlamentu niemieckiego.

Zmowa czeladzi stolarskiej w Berlinie przybiera coraz większe rozmiary. Dotychczas porzuciło warsztaty przeszło 4000 czeladników. Czeladź domaga się powiększenia płacy i ustanowienia pracy dziennej na $9^1/_2$ godzin.

Z Warszawy donoszą do *Reformy* krakowskiej:

Ustąpienie Apuchtina z posady kuratora warszawskiego okręgu naukowego jest już pewnem. Następcą jego ma być generał Medem, gubernator warszawski. Również i inspektor szkół miejskich warszawskich, Kryłow, ustąpi, a miejsce jego zajmie dotychczasowy inspektor szkół miasta Petersburga. Prezes komitetu cenzury Ryżow obejmie jakąś wyższą posadę, a policmajster Buturlin przeniesiony będzie na toż samo stanowisko do Moskwy. Miejsce Ryżowa zajmie redaktor *Dniewnika Warsz.* Szczebalskij — miejsce Buturlina, gubernator płocki Tołstoj.

Znany korespondent watykański pisze do *Pol. Corr.*: „Ogłoszoną została właśnie nowa encyklika papiezka, świadcząca w sposób świetny o mądrości, jaką powoduje się Stolica św. Dostojny Naczelnik Kościoła rzymskiego, kierujący tak roztropnie i z taką godnością jego losami, na wzór wielkodusznego i doświadczonego lekarza przykłada palec do rany, trapiącej socyalne ciało Europy, i wskazuje środki, za pomocą których dałoby się osiągnąć rychłe i gruntowne uzdrowienie. Jeśli mocarstwa ożywione są rzeczywiście szczerą wolą zapewnienia w Europie zwycięztwa porządkowi i zdrowym zasadom, to przyjmą gorąco słowa Papieża i będą o tem pamiętały, iż wysokie cele, do ktorych zmierzają, dadzą się osiągnąć tylko za bezpośredniem współdziałaniem papieztwa. Czas już najwyższy, aby wszystkie rządy nabrały przekonania, iż Kościół katolicki i jego Głowa nie są nieprzyjaznie usposobione dla powagi rządów, owszem mogą być uważane jako jedyna niezawodna podpora tej powagi. Znaczenie Stolicy św. u rządów poczyna znowu się podnosić. Liczba zagranicznych reprezentacyj przy Stolicy św. zamiast zmniejszać się, jak to jest życzeniem niektórych, powiększa się owszem. I tak jedna z największych republik Ameryki południowej zawiązała na nowo przerwane z Kuryą stosunki dyplomatyczne i zamianowała przedstawiciela swego na papiezkim dworze. Pośród licznych oznak znamionujących stanowczy zwrot po stronie rządów konserwatywnych — pisze dalej korespondent — tem boleśniej koła watykańskie dotknięte są postępowaniem rządu rossyjskiego wobec pozostającej pod jego panowaniem ludności polskiej. Niedawno doniesiono o ukazie w sprawie używania w służbie bożej języka rossyjskiego. Jeśli polecenie to odnosi się do obrządków kościelnych, musi pozostać bez skutku, gdyż Polacy należą do obrządku łacińskiego, a na tym punkcie Kościół nie może być pominięty. Przeciw używaniu zaś języka rossyjskiego w kazaniach przemawiają dwa główne względy: naprzód nie można zmusić pobożnych do słuchania kazań w niezrozumiałym dla nich języku, powtóre, nie godzi się zmuszać bez żadnego powodu całego narodu, aby wyrzekł się swej ojczystej mowy“.

W senacie belgijskim przy rozprawach nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, podniesiono interpelacyę w sprawie instytucyi Propagandy katolickiej. Frere-Orban oświadczył, że rząd nie ma prawa wdawać się w wewnętrzne sprawy Włoch. Na życzenie podjęcia na nowo rokowań i zawiązania stosunków ze Stolicą św., odparł minister, że to nie jest możebne.

Według depeszy belgradzkiej do *N. Fr. Presse*, skupczyna serbska obradować będzie w Niszu ponieważ król tam się przenosi na lato, a także i względy polityczne mówią za tem, gdyż zdaje się, że niesnaski frakcyjne przybierają większe rozmiary.

Według doniesień z Filippopola miało przyjść do skutku z inicyatywy zwolenników Aleko-baszy, członków komitetu nieustającego, zgromadzenie w ogrodzie miejskim, by powziąć uchwały i przedstawić reprezentantom mocarstw rezolucyę na rzecz ponownego mianowania gubernatorem Aleko baszy. Na zgromadzenie jednak w niedzielę przybyło wiele unitarystów, którzy nie dali nikomu zabrać głosu. Przyszło do obelg i czynnej zniewagi, a rozruchy zdołali dopiero wezwani żandarmi uśmierzyć. Doręczony konsulom akt rezolucyi o przedłużeniu pełnomocnictwa dla księcia Vogoridesa Aleko baszy przyszedł do skutku nieznaczną tylko większością głosów. Kilku konsulów zresztą nie przyjęło rezolucyi, nadmieniając, że podobna uchwała przekracza kompetencyę komitetu nieustającego.

Ministrowie francuscy i sekretarze ministeryalni bawią w tej chwili na prowincyi, ażeby w swoich okręgach wyborczych oddziaływać w duchu umiarkowanym na wybory do rad municypalnych. Tylko prezes ministrów Ferry i minister spraw wewnętrznych czuwają nad tokiem spraw w Paryżu. W stolicy, w sferach rządowych mają nadzieję, że przy wyborach do rady miejskiej w Paryżu poniosą klęskę intransygenci; ten sam los przepowiadają im we wszystkich większych miastach, gdzie spokojnym obywatelom sprzykrzyły się nieustanne wichrzenia.

Journal des Débats występuje przeciwko zaproszeniu gabinetu angielskiego, zwołującemu konferencyę w sprawie finansów egipskich, dziennik ten bowiem mniema, że do spraw egipskich nie powinny się mięszać inne mocarstwa, ponieważ utrzymanie porządku w Egipcie jest tylko rzeczą Anglii i Francyi.

Z prowincyi donoszą do Paryża, że bardzo wiele rad generalnych w rozpoczynającej się sesyi poweźmie rezolucye, żądające podwyższenia ceł zbożowych i od bydła. Zapewniają, iż rząd nie jest przeciwny tej presyi i uchwały uzna za odpowiednie.

We wtorek przybyli do Paryża delegaci republiki Transvaalu i zostali na dworcu powitani przez generalnego konsula wolnego państwa Oranii i przez deputacyę kolonii holenderskiej. Jedna z dam, pani van Hamel, wręczyła prezydentowi małej republiki afrykańskiej, panu Krügerowi, bukiet kwiatów. Delegaci zajęli mieszkanie w „Grand-Hôtel“, na którym zawieszono natychmiast sztandar Transvaalu i chorągwie francuskie. Wczoraj przyjmować miał delegatów p. Ferry, chcą bowiem zawrzeć z Francyą traktat handlowy.

Wszystkie dzienniki angielskie bez względu na stronnictwa, które reprezentują, krytykują surowo bezpodstawne wybiegi Gladstona, któremi usiłował się osłonić, odpowiadając na interpelacye w sprawie położenia rzeczy w Sudanie i Egipcie. Konstatują, że mimo upiększenia rzeczy, musiał Gladstone przyznać, iż Chartum oskrzydlony jest przez hordy powstańcze, że Gordon znajduje się w niebezpieczeństwie, że droga do Egiptu jest stanowczo zamknięta, że jedyny ratunek dla mieszkańców Chartumu jest ucieczka przez prowincye podzwrotnikowe, że Shendy jest zamknięte i że krwawa rzeź, dokonana przez powstańców, jest faktem, oraz że stan Berberu jest rozpaczliwy. Prefekt Berberu telegrafował, że skoro Anglia zdaje go na los ślepy, postara się zawrzeć z Mahdim umowę najkorzystniejszą na własną rękę. Gdyby był otrzymał pomoc wojsk angielskich, mógłby był wytrwać. Toż samo donosi Gordon i oświadcza także, iż rozpoczyna akcyę na własną rękę. Prasa angielska wyraża szczególniej oburzenie najwyższe z tego powodu, że Gladstone i teraz jeszcze nie uznaje położenia Gordona za nadzwyczaj groźne.

O głosowaniu w Izbie lordów nad ustawą o zarazie bydła, podnoszą dzienniki, że Izba niższa znaczną większością zatwierdziła wotum lordów. Jest to, dodają, „klęska rzadu na pozór w sprawie niepolitycznej, ale ponieważ i członkowie Izby niższej wystąpili jednomyślnie przeciw rządowi, to sytuacya wobec ogólnego rozdrażnienia w skutek polityki egipskiej przybiera nader groźny zwrot dla gabinetu“.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 24 kwietnia. *Wiener-Zeitung* donosi: Emanuel hr. Thun został mianowany zastępcą marszałka krajowego w Tyrolu.

Według *Fremdenblattu*, komisya ekonomiczna Izby panów przyjęła projekt ustawy gorzelnianej ze zmianami uchwalonemi przez komisyę, złożoną z trzech członków węgierskiej Izby magnatów. Jedyna różnica zachodzi tylko pod względem terminu, w którym ma rozpocząć obowiązywać pomieniona ustawa. Po ostatnich konferencyach zapanowało pomiędzy ministrami skarbu obydwóch połów monarchii, na podstawie zawartego kompromisu, zupełne porozumienie.

Praga, 24 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Według reskryptu ministeryalnego, tutejsza dotychczasowa utrakwistyczna państwowa szkoła przemysłowa zostanie zamienioną w czysto czeski zakład, co tem łatwiej przyjdzie, iż nie ma w niej obecnie wcale uczniów narodowości niemieckiej.

Linc, 24 kwietnia. (*Tel. pryw.*) W Schärfling nad Altersee znaleziono list z pogróżkami, wystosowany do gminy, w którym zagrożono, z powodu długiego obowiązku szkolnego, zastrzeleniem kierownika szkoły, inspektora szkolnego i nauczyciela, tudzież podpaleniem Schärflingu, Völnu i Vöklabrucku.

Berno, 24 kwietnia. Żandarm Mador, którego miano za zaginionego, powrócił do swojej kwatery. Dłuższa jego nieobecność została spowodowana względami służbowemi.

Peszt, 24 kwietnia. W Izbie deputowanych minister Orczy dał odpowiedź na interpelacyę Thalya w sprawie burdy, zaszłej w Trebinje pomiędzy żołnierzami węgierskiego i niemieckiego pułku. Minister oświadczył, iż według doniesienia ministra wojny, zajście spowodowali kucharze, i że burda nie została bynajmniej wywołana przyczynami narodowościowemi, lub innemi natury poważniejszej. Dwaj ranieni w czasie bitki żołnierze wyszli już z lazaretu i pełnią zwyczajną służbę.

Peszt, 24 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Obecność w stolicy bana kroackiego doprowadziła do ważnych decyzyj. Pomiędzy prezesem gabinetu Tiszą a banem omówiono, że gdyby sejm kroacki na najbliższej sesyi nie załatwił budżetu, otrzyma moc obowiązującą budżet zeszłoroczny. W razie, gdyby sesya sejmowa miała minąć bez żadnego dodatniego rezultatu, rząd będzie zniewolony bez udziału sejmu spełnić swoje zadanie.

Berlin, 24 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Wbrew doniesieniu *Nat. Ztg.*, że na posłuchaniach, jakie prezydent najwyższego trybunału Simson miał u cesarza i cesarzewicza, nie wspomniano wcale o radzie państwa, twierdzi *Kreuz Ztg.*, iż Simson został zawezwany dla dania opinii, czy i o ile byłoby możliwe powołanie na nowo do życia rady państwa, na mocy królewskiego rozporządzenia.

Bruksella, 24 kwietnia. W senacie interpelował senator Crocq, z powodu udziału wojska przy instalacyi biskupa Namuru. Minister spraw zagranicznych oświadczył, iż rząd trzymał się dawniejszego ceremoniału i chciał tem okazać biskupowi względy. Senat przyjął jednogłośnie porządek dzienny, wypowiadający zaufanie dla rządu.

Konstantynopol, 24 kwietnia. Proweniencye, nadchodzące z Indyj kanałem suezkim, a przeznaczone dla otomańskich portów morza Śródziemnego, będą poddane kwarantannie.

Konstantynopol, 24 kwietnia. *Miramare* zawinął dzisiaj rano do Mudaniah. Najd. Cesarzewiczowa z powodu lekkiej niedyspozycyi nie chciała popłynąć do Brussy, a ponieważ Najd. Cesarzewicz nie chciał jechać bez swojej Najd. Małżonki, więc tylko sam orszak Dostojnych Podróżnych udał się do Brussy.

Londyn, 24 kwietnia. (*Tel. pr.*) Nieprzyjazna postawa rządu francuskiego i organów utrzymujących stosunki z rządem i kierującemi osobistościami, przedewszystkiem zaś z Barrerem w kwestyi spraw egipskich, wywołuje niezadowolenie w angielskich kołach rządowych. Zachodzi również nieporozumienie w kwestyi mających się wysyłać do Nowej Kaledonii francuskich recydywistów, gdyż minister Ferry nie chciał wziąć pod rozwagę przedstawienia Anglii przeciw powyższemu zarządzeniu.

Londyn, 24 kwietnia. Do biura *Reutera* donoszą z Shanghai: Wicekról Yunnan uumarł nagle w Honghoa. Zachodzi podejrzenie, iż sam sobie odebrał życie.

Londyn, 24 kwietnia. *Biuro Reutera* donosi, iż na konferencyi odbytej w agenturze brytyjskiej, w której wzięli także udział Egerton, Nubar basza i Wood, uchwalono polecić rządowi angielskiemu, aby celem przyniesienia pomocy Berberowi zarządził mieszaną anglo-egipską ekspedycyę, któraby mogła w przeciągu dwóch miesięcy przybyć do Berberu.

Waszyngton, 24 kwietnia. Odpowiednio do ostatniej uchwały senatu uznał podsekretarz stanu Freelinghuysen flagę międzynarodowego towarzystwa afrykańskiego jako flage zaprzyjaźnioną.

Wiedeń, 24 kwietnia. Do *Pol. Corr.* donoszą z Ruszczuku: Przybył tu ks. Aleksander z ministrami i dzisiaj jeszcze odjeżdża do Warny celem powitania przybywających tam w dniu jutrzejszym Najd. Cesarzewiczowstwa, na których przyjęcie poczyniono ogromne przygotowania.

Londyn, 24 kwietnia. Do *Daily Telegraph* telegrafują z Kairu. Gubernator Berberu donosi: Jedyna nadzieja uratowania załogi polega na oddaniu warowni nieprzyjacielowi. Za dwa lub trzy dni spodziewają się napadu powstańców.

Brixen, 23 kwietnia. Ks. biskup Lejss umarł nagle.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 23 kwietnia 1884, godzina 5. min. 30. Akcye kredytowe 320·80, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. 288·60, Południowa —·—, Renta papierowa 79·90, Galicyjskie listy zastawne 101·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9.64. Rubel pap. —·— Usposobienie —.

Wiedeń, 24 kwietnia 1884 r., godzina 10. min. 30. Akcyej kredytowe 319·80, Anglo-Austr. 119·25, Unionbank 108·75, Kolej Karola Ludwika 288·50, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1850 —·—, Napoleondor 9·64—, Rubel papierowy $1{\cdot}25^1/_4$. Usposobienie słabe.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Teatr hr. Skarbka

We czwartek d. 24 kwietnia 1884

Gościnny występ p PESCHIER,
pierwszego liryoznego tenorzysty nadwornej opery w Wiedniu

MARTA

czyli

KIERMASZ w RYSZMONDZIE

-Opera w 4 aktach W. Fridricha, muzyka F. Flotowa. Kapelmistrz p. H. Jarecki. Reżyser p. T. Skalski.

OSOBY:

Lady Harriet Durhan, dama honorowa królowej . . Pni Skalska
Nancy, jej powiernica . . Pni Kasprowiczowa
Lord Tristan Mikleford, jej wuj P. Guberski
Lyonel . . . . . **P. Peschier**
Plumket, bogaty dzierżawca . P. Łomiński
Sędzia w Ryszmondzie . P. Krykiewicz
Franciszek, służący . . P. Fedyczkowski
Anneta . . . . Pna Heindrich
Marietta) wieśniaczki . . Pna Gilewicz
Żorżetta) . Pna Rutkowska

Dzierżawcy, dziewczęta wiejskie, parobcy, strzelcy z orszaku królowej. — Rzecz dzieje się po części w pałacu Lady, po części w Ryszmondzie i okolicy tegoż, podczas panowania królowej Anny.

Początek o godzinie 7 wieczór.

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883
podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min 35 rano pociąg lokalny.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk, z dworca Podzamcze: o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór, pociąg mięszany.

godz. 11 min. 20 przed połudn. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca, o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

Przychodzą do Lwowa:

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 31 rano i o godz. 3 min. 48 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa: na Stryj: rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 1 min. 53 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany;

Z Krakowa: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 40 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Przyjechali do Lwowa

dnia 24go kwietnia 1884.

Hotel George'a

Pp. H. Rodakowski z Bortnik. A. Hulimka z Mycowa. M. Kozłowiecka z Majdanu.

Hotel Langa

Pp. I. Broeder z Podhorec. L. Vorkampf z Wołoczysk. L. Lanesberger z Frydeka. L. Mohr z Przemyśla.

Hotel Europejski

Pp. W. hr Konopacki z Drezna. A. Zaleski z Podola-ross. L. Modzelewski z Podola ross. Z. Modzelewski z Podola ross. F. Odrzywolski z Stryja. K. Masłowicz z Chołdowca. dr. K. Tomaszczuk z Czerniowiec. dr. I de Waldberg z Wiednia

Hotel Angielski

Pp. M. hr. Karnicki z Rogóźna. E. Łoziński z Potoka. I. Dunin z Krakowa L. Rzewuski z Krakowca. Dr. L. Łubieński z Stanisławowa. I. Fetter z Krakowa.

NADESŁANE.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(Z obserwatoryum c k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 24 kwietnia 1884.

Barometr 724.65mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 8.6°C. Psychrometr wilgotny 8.3°C. Prężność pary 8.0 mm. Wilgoć 96%. Zachmurzenie 10. Wiatr SE1. Ozon 9.

Temperatura powietrza 6.9°R.
Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 749.55mm.
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 10.5°C.
Najniższa temperatura w nocy 6.7°C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 8.2mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie).

$\varphi = 49^0 50' \ \lambda = 41^0 41'$ w. $= 340^m,5$.

Dla 25 kwietnia 1884

E. $= - 2^m\ 12,^s_{28}$. $\Theta^0 = 2^h\ 11^m\ 21,^s_{88}$.

Zachód słońca 24go kwietnia 7h. 6m., 5; wschód 16h. 49m., 1.

W kwietniu nastąpi pierwsza kwadra księżyca 2d 10h 53,m 1; pełnia 10d 1h 20,m 2; ostatnia kwadra 18d 5h 30,m 8; nów 25d 4h 33,m 7.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 13d 8h, 0. w punkcie przyziemnym (Perigeum) 2 d 22h, 0;

Równanie czasu będzie do 15 kwietnia dodatnie, od 15 kwietnia do końca miesiąca ujemne, wskutek czego zegary zwykłe do 15 kwietnia wyprzedzać będą zegary słoneczne, zaś od 15go do końca miesiąca zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe.

23 kwietnia 1884.	2^h	9^h	19^h
Stan barometru w milimetr.	$725,_{54}$	$722,_{95}$	$720,_{85}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$10,_1$	$6,_8$	$8,_6$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$7,_9$	$6,_6$	8_3
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$6,_6$	$7,_2$	$8,^0$
Wilgotność powietrza względna w %.	72	98	96
Stan nieba.	10	10	10
Kierunek wiatru.	ne.	ene.	se.
Moc wiatru.	3	4	1
Ilość opada mierzona o 2^h 0,mmo.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. + 10_4.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. + $3._4$			

(N B. 24/4 1884 od 12h w połud., do 12h w połud. 25/4).

Przy wietrze wschodnio-południowym i temperaturze wyższej od średniej kwietnia, niebo zamglone, powietrze wilgotne, deszcz, jutro toż samo pogoda niepewna.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 23 kwietnia 1884.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud po 200 zł. m. k.	28·	—	291	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	183	75	185	25
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	298	—	303	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	248	—	253	—
2. List. zast. za 10 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	70	100	70
„ „ „ 4 pr. w. a.	92	50	94	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	70	100	70
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	86	40	87	40
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	55	102	55
„ „ „ 5 pr. w. a.	98	10	99	10
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią . .	100	25	101	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ „ 5 pr. wa.	—	—	—	—
Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	99	85	100	85
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi . .	96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	101	50	102	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	50	91	50
5. Losy miasta Krakowa . .	17	—	19	—
„ „ Stanisławowa	22	50	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski . . .	5	64	5	74
Dukat cesarski	5	66	5	76
Napoleondor	9	59	9	69
Półimperyał	9	88	9	98
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	54	1	64
„ „ papierowy . .	1	24	1	26
100 marek niemieckich . .	59	20	59	95
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze.	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 22 kwietnia 1884.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad .	79.90	80.05
luty-sierpień	79.90	80.05
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec . .	81.05	81.25
kwiecień-październik	81.25	81.40
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	124.—	124.50
„ „ 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	136.50	137.—
„ „ 1860 po 100 złr 5 pr	144.25	144.75
„ „ 1864 po 100 złr.	171.25	171.75
„ „ 1864 po 50 złr. . .	171.25	171.75
Renty Com. po 42 lir. a . . .	37	40.—
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	149 40	149.80
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881 . .	95.45	95.60
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	100.75	100.90
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	100.25	100.75
Galicyi	100.30	100 90
Niższej Austryi . . .	106.—	107.—
Siedmiogrodu	99.75	100 25
Węgier	101.25	101.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	120.—	120 25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł	320 60	320.90
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	810.—	820.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank.d.han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr. .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr. .	853.—	855. –
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł.m.	569.—	572.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	233.—	234. –
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolei po 1000 zł. m. k.	2560.—	2565 –
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. .	288.25	288.50
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	184.75	185.—
Tow kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	315.75	316.—
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	143.—	143.30
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	172.—	172 75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	96.80	97.30
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	97.75	98.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	98.—	99.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	100.—	100.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	92.—	93. –
„ „ „ „ po 5 prc. .	100.—	100.70
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100.—	100.70
Gal. banku hip. po 6 proc. . . .	101.60	102.
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc. .	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr. .	102.30	102.60
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc. .	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc. .	101.25	102.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.40	100.90
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze . . .	98.20	98.60
Kol. pół. po 100 zł. m. k. . . .	107.—	—.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.—	102 —
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.25	100.75
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal) . .	99.30	99.80
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865 . .	97.50	98.—
z r. 1867 . .	101.—	101.50
z r. 1868 . .	99.50	100.—
z r. 1872 . .	99.75	100 25
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.	99 50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.75	177.25
Clarego po 40 zł. m. k.	40.75	—. –
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	112 –	113 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.50	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.50	18 —
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	23.50	24 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	42.—	43. –
Palfiego po 40 zł. m. k.	37.50	37.75
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	12 80	13 —
„ „ węgiersk. „ po 5 zł. .	6.70	6 90
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.50	20 —
Salma po 40 zł. m. k.	52.75	53 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.25	48 —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	21.50	22 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. .	126.50	127 50
„ „ po 50 zł. w. a. . .	65.—	67.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.50	29.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	37.75	38 25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n. .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121 45	121 60
Paryż za 100 fr.	48.25 —	48.30 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.73.—	5.75.—
„ pełnej wagi	5.73 —	5.75.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.64 —	9.64 50
Rossyjski imperyał	9.92 —	9 94 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 23 kwietnia 1884.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	79	90
„ „ „ w srebrze . .	81	20
Renta w złocie	100	85
5 prc. austr. renta marcowa	95	55
Akcye banku wiedeńskiego	853	—
„ „ kredytowego	321	40
Londyn	121	45
Srebro	—	—
Napoleondor	9	63½
Dukat cesarski men.	5	3
100 marek niemieckich	59	45

DZIENNIK URZĘDOWY.

Konkursa.

L. 2602. (2614)

Dyetaryusz znajdzie bezwłocznie za miesięcznem wynagrodzeniem 20 złr. przy sądzie tutejszym umieszczenie.

C. k. sąd powiatowy
Zaleszczyki, 20 kwietnia 1884.

L. 20633. (2573 2—3)

Celem nadania pięciu stypendyów z fundacyi śp. Adama Żebrowskiego, po 210 zł. w. a. rocznie począwszy od drugiego półrocza bieżącego roku 1883/84, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są dla ubogiej młodzieży pochodzenia szlacheckiego, oddającej się w Uniwersytecie lowowskim nauce prawa i administracyi w celu usposobienia się do służby publicznej w charakterze urzędników konceptowych.

Pierwszeństwo mają ubodzy członkowie rodziny śp. Tadeusza Żebrowskiego po mieczu i pokądzieli.

Na propozycyę c. k. Namiestnictwa nadaje stypendya właściciel miasteczka Żurawna.

Nadane stypendyum zatrzymuje stypendysta, również po ukończeniu studyów, jeżeli otrzyma przy jakim kolwiek urzędzie administracyjnym lub sądowym kraju taką posadę, która wymaga poświadczenia odbytych należycie nauk prawniczych, a to aż do uzyskania adjutum, lub też stałej płacy, jako urzędnik.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce grona profesorów Wydziału prawniczego, do Wydziału krajowego najdalej do 15 maja r. b. i załączyć metrykę urodzenia, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, dowody szlacheckiego pochodzenia, a nakonie świadectwo dojrzałości, a względnie świadectwa z odbytych już egzaminów prawniczych publicznych lub prywatnych.

Z Wydziału krajowego,
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 21 kwietnia 1884.

Licytacye.

L. 8919. (2549 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Tłumaczu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa kredytowego „Oszczędność" w Tłumaczu przeciw Kostiowi Ilnickiemu i Iwanowi Rymarczukowi pto resztującej sumy 15 zł. wa. zpn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 77 w Hryniowcach położonej, dłużników własnej ciała tabularnego nie stanowiącej na trzech terminach a to dnia 6 maja, 6 czerwca, 8 lipca 1884 każdym razem o 10 godzinie rano z tem nadmienieniem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej na trzecim zaś terminie także i niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie. Jako cena wywoławcza ustanawia się kwota 267 zł., wadyum wynosi 10 prc.

Akt oszacowania i opisania, tudzież warunki licytacyjne są w t. s. registraturze do przejrzenia

Tłumacz, dnia 31 grudnia 1883.

L. 748. (2365 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Gorlicach podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sześciu rat po 72 złr. z pn., oraz reszta acej sumy pożyczkowej 1072 złr. 71 ct. w. a., odbędzie się na rzecz galic. Zakładu kredyt. ziemsk. w Krakowie w tut. sądzie w trzech terminach w dniach 30 czerwca, 1 sierpnia i 1 września 1884 każdym razem o godz. 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Jana Sendeckiego (syna Marcina) własnej, w Binarowy pod nk. 64 i 183 położonej, wyk. hip. l. 64 objętej.

Cena wywołania wynosi 2.200 złr.
Wadyum 220 złr. a. w.

Wyciąg hipoteczny tej realności na sprzedaż wystawionej i resztę warunków licytacyjnych, można przejrzeć w tut. registraturze.

Dla nieznanych sądowi wierzycieli ustanowiono kuratorem adw. dra Józefa Radomyskiego w Gorlicach.

C. k. sąd powiatowy.
Gorlice, dnia 22 lutego 1884.

Licytacye.

L. 5594. (2512 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Żurawnie zawiadamia, że celem ściągnięcia przez Józefa Souppera wywalczonej kwoty 200 złr. i kosztów 2 zł. 67 ct. przeprowadzoną zostanie w tymże c. k. sądzie w dniach 27 maja, 24 czerwca i 7 sierpnia 1884, każdym razem o 10 godzinie przed południem, wymusowa wysprzedaż w drodze jawnego przetargu realności pod l. 218/76 w Żurawnie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, do dłużnika Leona Miszkiewicza należącej, w protokole z 19 czerwca 1881 do l. 3069 opisanej z tem zastrzeżeniem, że ta realność w pierwszych dwóch terminach nie niżej ceny szacunkowej 1.188 złr., w trzecim za jakąbądź sumę sprzedaną zostanie.
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1.188 złr., wadyum 10 pr. tej ceny szacunkowej.
Resztę warunków w sądzie tym wglądnąć można.
Żurawno, 11 marca 1884.

L. 100. (2589 1—3)
Na zaspokojenie sumy 43 zł. 60 ct. w sprawie Sendera Breitenbauma przeciw Senderowi Brojde odbędzie się 28 maja, 2 lipca i 3 września 1884, o godzinie 10 rano, w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności pod l. 259 w Grzymałowie.
Cena wywołania 200 złr.
Wadyum wynosi 10 pr.
Resztę warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Grzymałów, 10 marca 1884.

L. 4889. (2592 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Kaczki i Feigi Roni Koffler w kwotach 36 złr. i 36 złr. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 26 maja, 30 czerwca i 4 sierpnia 1884, o godzinie 9 z rana, przymusowa licytacya realności wykazem hipotecznym gminy Kozówka l. 171 objętej, składającej się z parcel l. 1154, 1560, 1561, 2112/1, 2403/1, 2404/1, 2405/1 i 2729, na pierwszych dwu terminach tylko za cenę wywołania lub wyższą, na trzecim terminie za jakąkolwiek cenę.
Cena wywołania wynosi 500 złr., wadyum 50 zł. wa.
Bliższe warunki licytacyi i protokoły zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.
Dla wierzycieli niewiadomych lub tych, którymby uchwała licytacyjna dla jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, niemniej i tych, którzyby po dniu wystawienia wyciągu hipotecznego rzeczowe prawa zastawu nabyli, ustanawia się kuratorem Eliasza Snityńskiego z Kozówki.
C. k. sąd powiatowy
Mikulińce, 8 stycznia 1884.

L. 1711. (2608 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Horodence podaje do wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Abrahamowi Dawidowi Danknerowi o zapłacenie kwot 226 zł. 80 ct., 226 zł. 80 ct., 226 zł. 80 ct. i 1.408 zł. 9 ct. z pn. odbędzie się dnia 30 kwietnia 1884, o godzinie 8 przed południem, w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności dłużnika pod l. 29 w Horodence położonej, a stanowiącej ciało tabularne za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu.
Resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w registraturze sądu tutejszego.
Z c. k. sądu powiatowego
Horodenka, dnia 6 marca 1884.

L. 960. (2602 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do wiadomości, iż celem ściągnięcia resztującej kwoty 81 zł. zpn. na rzecz Herscha Silbersteina odbędzie się dnia 23 maja, 27 czerwca i 25 lipca 1884, o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności wyk. hip. 13 gminy Sieniawka objętej, dłużnej masy spadkowej ś. p. Semka Berezowskiego własnej.
Cena wywołania, poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie zostanie 645 złr, wadyum 64 zł. 50 ct.
Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.
Dla wierzycieli, którzyby po wystawieniu wyciągu tabularnego t. j. po dniu 23 grudnia 1883 prawo zastawu uzyskali, lub którymby uchwała licytacye dozwalająca z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora w osobie p. Jana Małeckiego z Lubaczowa.
Lubaczów, dnia 24 lutego 1884.

L. 10681. (2610 1—3)
W dniach 28 maja i 1 lipca 1884, o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 95 w Bonarówce, wyk. hip. l. 112 objętej, w sprawie Towarzystwa zaliczkowego w Krośnie przeciw Mikołajowi Lisko pto 150 zł z pn.
Cena wywołania 340 zł.
Zakład 34 zł.
Na pierwszych dwóch terminach rzeczona realność tylko wyżej lub za cenę wywołania sprzedaną zostanie.
Do ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na dzień 5 sierpnia 1884, o godzinie 10rano, na który się wierzycieli z tem wzywa, iż nie jawiący się za przystępujących do większości obecnych głosów uważani będą.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli c. k. notaryusz Jaciewicz z Krosna.
Reszta warunków, tudzież akt oszacowania i wyciągi hipoteczne w tusądowej registraturze wolne do przejrzenia w godzinach urzędowych.
C. k. sąd powiatowy
Krosno, dnia 30 grudnia 1883.

L. 14759. (2624 1—3)
C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia kwoty 120 zł. wraz z 6 pr. odsetkami od 13 grudnia 1875 bieżącemi, kosztami sądowemi 25 zł. 94 ct., 10 zł. 36 ct., 4 zł. 36 ct., 5 zł. 87 ct., kosztami przyznanymi rzeczoznawcom za oszacowanie w kwocie 16 zł. i kosztami przyznanemi c. k. notaryuszowi w kwocie 21 zł. 7 ct, wreszcie kosztami obecnego podania w kwocie 6 zł. 26 ct. a. w. przyznanemi, odbędzie się w gmachu sądowym publiczna przymusowa sprzedaż 81/192 części realności pod l. 218 4/4 we Lwowie położonej, do masy ś. p. Katarzyny Loestner należącej, na rzecz egzekucyę prowadzącej p. Gabryeli Zawadzkiej, w dwóch terminach, to jest dnia 27 maja i 30 czerwca 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem, w biurze nr. 7 w c. k. sądzie krajowym tutejszym.
Cenę wywołania stanowi kwota 140 złr. 10 ct. w. a., wadyum wynosi 14 złr. 1 ct. w. a.
W razie niesprzedania realności w powyższych terminach za cenę lub wyżej ceny szacunkowej, ustanowiony został termin do ułożenia warunków ułatwiających na dzień 30 czerwca 1884, o godzinie 4-tej po południu.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.
Lwów, dnia 12 kwietnia 1884.

L. 9404. (2584 2—3)
W dniach 2 maja, 6 czerwca i 4 lipca 1884, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod nk. 289 w Łyścu położonej, do dłużnika Salomona Wolkiera w jednej tylko połowie, a w drugiej do Gedajlego Wolkiera należącej, w tut. c. k. sądzie na rzecz Maryi Awakowiczowej, na zaspokojenie sumy 200 złr. a. w. z pn., każdym razem o godz. 10 przed poł. z tem, iż realność ta na pierwszych dwu terminach za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.
Cena szacunkowa całej realności wynosi 300 złr, a więc jednej połowy 150 złr. a. w., a wadyum 15 złr. w. a.
Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w t. s. registraturze. C. k. sąd powiatowy.
Bohorodczany, 17 marca 1884.

L. 1452. (2590 2—3)
Dnia 30 kwietnia i 4 czerwca 1884, zawsze o godzinie 10 rano, odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Haliczu sprzedaż połowy realności niestanowiącej ciała tabularnego w Haliczu pod lk. 267 położonej, dłużnika Salomona Leiby Blausteina własnej, na rzecz Mendla Borala pto 300 zł. z pn. Cena szacunkowa 300 złr. jest ceną wywołania. Wadyum 30 złr. Na powyższych dwóch terminach realność ta tylko za wyższą lub za szacunkową cenę sprzedaną zostanie. Do ułożenia lżejszych warunków termin na 7 lipca 1884, o godzinie 9 rano. Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli jest dr. Przesmycki w Haliczu. Resztę warunków licytacyjnych i akta opisania i oszacowania w tusądowej registraturze przejrzeć można.
Halicz, dnia 25 lutego 1884.

L. 18071. (2597 2—3)
C. k. sąd powiatowy m. del. S. II. we Lwowie rozpisuje, celem ściągnięcia przez c. k. uprz. gal. akc. bank hipoteczny wywalczonej sumy 3.643 zł. z pn. publiczną licytacyę realności l. 92 i 208 Markusa i Cipe Neufeld własnej, w wyk. hip. l. 141 i 192 gminy Zniesienie zapisanej, na dzień 5 czerwca i 10 lipca 1884, każdym razem o godzinie 10 rano, w sali rozpraw.
Poręczne 2.450 złr. Ta realność niżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie.
Do warunków ułatwiających wyznacza się termin na 10 lipca 1884, o godzinie 4 po południu.
Resztę warunków, protokół ocenienia i wyciąg hipot. przejrzeć można w t. s. registraturze. Kurator. niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Pająk
Lwów, 12 lutego 1884.

L. 9791. (2585 2—3)
W dniach 25 kwietnia, 23 maja i 27 czerwca 1884, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod lk. 178 subr. 39 w Horocholinie położonej, do dłużników Piotra Czerwaka, a właściwie tegoż nieobjętej masy spadkowej, tudzież do spadkobierców Dmytra Czerwaka należącej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie 19 rat po 18 złr., tudzież reszty kapitału 65 zł. 45 ct. z pn., każdym razem o godzinie 10 przed południem, z tem, iż realność ta na pierwszych dwu terminach za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.
Cena szacunkowa wynosi 600 złr., a wadyum 60 złr.
Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Bohorodczany, 5 marca 1884.

L. 240. (2600 2—3)
C. k. sąd powiatowy m. d. S. II. we Lwowie zawiadamia, że na zaspokojenie sumy wekslowej 146 zł. z pn. na rzecz Anny Bobeluk odbędzie się w gmachu sądowym w sali rozpraw, w dniach 8 maja, 19 czerwca, 7 sierpnia 1884, zawsze o godzinie 10 rano, przymusowa publiczna sprzedaż realności l. 56 w Kozielnikach. l. wyk. 50 księgi gr. Kozielnik, dłużniczki Wiktoryi Skowron własnej. Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania, na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania, jednak tylko za taką cenę, którąby zahipotekowane wierzytelności pokryła.
Cena wywołania 485 złr., zakład 48 złr. 50 ct.
Akt oszacowania, bliższe warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.
Lwów, 19 stycznia 1884.

L. 14818. (2598 2—3)
C. k. sąd powiatowy miej. deleg. S. II we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 100 złr. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze n. 3 dnia 5 czerwca, 3 lipca i 7 sierpnia 1884, zawsze o godzinie 10 przed południem, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lk. 14 w Krzywczycach położonej, wyk. hipot. l. 41 ks. grunt. gminy kat. Krzywczyce objętej, dłużnika Szymona Wojnarowicza własnej, z tem, że takowa na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim i niżej takowej, za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie Cena wywołania stanowi wartość szacunkowa 409 złr. Wadyum kwotę 40 zł.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przeglądnąć w tusądowej registraturze, lub brać odpisy.
Kuratorem dla wierzycieli, którzyby po 16 października 1883 weszli do tabuli, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną nie została, ustanowiono dr. adw. Pająka z zastępstwem dr. adw. Standa.
Lwów, 25 listopada 1883.

L. 17228. (2599 2—3)
C. k. sąd powiatowy miej. deleg. S. II. we Lwowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej gal. Banku hipotecznego przeciw Pawłowi Haurich, w celu zaspokojenia sum 85 zł. 20 ct z 8 proc. odsetkami od 1 listopada 1882 i 85 zł. 20 ct. z 8 proc. odsetkami od dnia 1 maja 1883 i kosztów 7 zł. 96 ct. odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności l. 19 i 55 w Rzęśnie ruskiej, wykazami hipotecznemi 93 i 94 ks. grunt. tej gminy objętych, dłużnika Pawła Hauricha własnych, w dniach: 8 maja, 19 czerwca i 7 sierpnia 1884, każdym razem o godzinie 10 rano.
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 5.000 zł., wadyum zaś wynosi 500 złr., w gotówce lub w książeczkach gal. kasy oszczędności l. t. p. złożyć się mające. Bliższe warunki, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny w t. s. registraturze mogą być przejrzane.
Lwów, 23 grudnia 1883.

L. 4888 (2513 3—3)
C. k sąd powiatowy w Żurawnie ogłasza, że zezwolił celem zaspokojenia przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie jako prawonabywcy Dr. Józefa Wernickiego wywalczonych należytości w kwocie 1800 zł. aw. tudzież kosztów 4 zł. 69 ct. 17 zł. 42 ct., 5 zł. 32 ct. i 11 zł. 36 ct. i kosztów teraźniejszego podania w kwocie 5 zł. 96 ct. aw. przyznanych na egzekucyjną w drodze publicznej odbyć się mającej licytacyi realności dłużnika Nechemiasza Katz własnej pod lk. 121 w Lachowicach podróżnych położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, która to sprzedaż pod następującemi warunkami przeprowadzoną zostanie:
1. Realność pod l. 121 w Lachowicach podróż. położona sprzedaną będzie ryczałtowo jak w protokole z dnia 30 listopada 1881 l. 6716 opisaną i w protokole z dnia 16 grudnia 1882 l. 6375 oszacowaną była w trzech terminach a to pierwszy na dzień 15 maja, drugi na dzień 19 czerwca, trzeci zaś, na dzień 17 lipca 1884 każdym razem o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Żurawnie przy pierwszych dwóch tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim zaś nawet niżej lub za jakąkolwiekbądź cenę.
2. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tejże, przy egzekucyjnem oszacowaniu w sumie 400 zł. wa. oznaczona.
3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10 prc. ceny wywołania t. j. sumę 40 zł. aw., bądź gotówką bądź w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź też w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych, lub też w obligacyach długu państwa, w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprzyw. banku hipotecznego, lub ces. król. uprzywil. banku austro-węgierskiego. Obligacye, listy zastawne i listy hipoteczne, obliczane będą według kursu tychże w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej „Gazety Lwowskiej". Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone, a o ile w gotowiźnie nie było złożone, w cenę kupna wliczonem zostanie, wadyum zaś innych licytujących po zakończeniu licytacyi zwrócone im będzie,
Resztę warunków w tusądowej registraturze wglądnąć wolno.
Żurawno, 29 grudnia 1883.

L. 461. (2548 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi rozwiązanego zakładu kredyt. włośc. we Lwowie w zastępstwie kuratora dr. Zdzisława Marchwickiego przeciw Iwanowi Lesejce pto 150 zł. wa, zpn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 30 kwietnia, 30 maja i 30 czerwca 1884, każdym razem o godzinie 9tej przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod n. 66 rep. 73 w Michniowcu położonej z tem, iż na pierwszych dwóch terminach takowa tylko wyżej lub za cenę szacunkową, zaś na trzecim terminie także poniżej tej sprzedaną zostanie, cena wywołania 400 zł. wadyum 40 zł.
Resztę warunków licytacyjnych można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.
Turka, dnia 15 lutego 1884.

L. 7986. (2564 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Turce czyni wiadomo, iż na żądanie Mojżesza Sternbacha, jako cesyonaryusza Herscha Steigera celem zaspokojenia resztującej kwoty 64 zł. zpn. egzekucyjna licytacya połowy realności pod lk. 10 w Mielnicznem położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej, Mikołaja Jaworskiego Martycza własnej, na dniu 30go kwietnia i 30 maja 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem, w sądzie tutejszym przedsięwziętą zostanie z tem, iż połowa realności wymienionej tylko wyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną zostanie.
W razie gdyby połowa wymienionej realności na powyższych terminach za cenę szacunkową sprzedaną nie została, wyznacza się do ułożenia ułatwiających sprzedaż warunków termin na dzień 30 czerwca 1884, godzinę 10tą przed południem, na który wierzycieli do sądu tutejszego zawzywa się.
Protokół opisania i oszacowania wymienionej połowy realności i bliższe warunki przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.
Kuratorem dla wierzycieli ustanowiono p. Antoniego Puszczyńskiego.
Turka, dnia 18 marca 1884.

L. 15677. (2489 3—3)
Na zaspokojenie wierzytelności Bernharda Rappaporta w kwocie 230 złr. a. w., odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 13 czerwca, 18 lipca i 22 sierpnia 1884, każdym razem o 10 godz. rano, licytacyjna sprzedaż połowy realności dłużnika Izaaka Ornsteina własnej, pod l. 241 w Jarosławiu na leżajskiem przedmieściu położonej.
Wadyum wynosi 10prc. ceny wywołania 890 złr.
Bliższe warunki, akt detaksacyi i wyciąg tabularny, dostarczy registratura.
Dla wierzycieli z życia i miejsca pobytu nieznanych, ustanowiono kuratorem adw. dra Władysława Jahla.
C. k. sąd powiatowy.
Jarosław, 18 marca 1884.

L. 6487. (2465 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Salomona Raresa w kwocie 13 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 26 maja, 26 czerwca i 28 lipca 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż przez licytacyę realności masy leżącej po śp. Jurku Kochan własnej, w Bursztynie pod l. kons. 379 położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej.

Cena wywołania wynosi 30 złr, wadyum 3 zł.

Resztę warunków i protokoła opisu i oszacowania są złożone w sądzie do przejrzenia

Dla wierzycieli tych, którzyby po dniu niniejszej uchwały prawa zastawu na rzeczonej realności nabyli, lub którymby rezolucya ta, sprzedaż zarządzająca z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła ustanawia się p. Franciszka Burzyńskiego c. k. notaryusza w Bursztynie kuratorem w tej sprawie.

C. k. sąd powiatowy

Bursztyn, 25 grudnia 1883.

Upadłości.

L. 14994. (2623)

C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem wierzycieli masy rozbiorowej Hermana Botha, że w skutek propozycyi wierzycieli dnia 31 marca 1884 uczynionej p. adw. dr. Gottlieb, tymczasowy zawiadowca masy, w tej funkcyi zatwierdzony, zaś koncyp. adw. p. dr. Simon Fleschner zastępcą zawiadowcy masy rozbiorowej Hermana Botha mianowanym został.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów, 5 kwietnia 1884.

Zl. 1407. (2604)

Zur Liquidirung der Forderungen von 140 fl. und 110 fl. 87 kr. ö. W. sNG., welche die Handels-Firma Adolf & B. Hofbauer zur Berisch Stern's-Concursmasse am 1ten März 1884 Zl. 1407 angemeldet hatte, wird die Tagfahrt auf den 25. April 1884, um 9 Uhr Vormittags bestimmt.

Dessen werden die Betheiligten verständigt.

K. k. Kreisgericht.

Neu-Sandez, am 29. März 1884.

L. 16900. (2561 2—3)

W konkursie Chaima Bacha uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 27 grudnia 1883, do l. 16900, otwartym, wyznaczam ponowny termin na dzień 12 maja 1884, godz. 10 rano, w gmachu tutejszego sądu w biórze podpisanego komisarza na II piętrze n. 20, celem zawarcia możliwej ugody, a w razie gdyby ugoda do skutku nie przyszła, do wykazania płynności i porządku wierzytelności, w którym do zaspokojenia przyjść mają, na który intersowanych zapraszam.

Przemyśl, 9 kwietnia 1884.

Komisarz konkursowy.

Hubl.

L. 3720. (2579 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jako też w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868, nr. 1 dz. u. p. z roku 1869 obowiązuje, położonego nieruchomego majątku Jütty Schaller, i że do kierowania tym konkursem ustanowionym został jako komisarz konkursowy, c. k. adjunkt Lewicki, zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy adw. dr. Rasch.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszelkie swe, z którego bądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do dni 60 wedle przepisów ustawy konkursowej, i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym sądzie zgłosili, i aby na terminie na dz. 20 czerwca 1884, o godz. 9 przed poł., do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyj wykazali. Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli ustanawia się termin na dzień 16 maja 1884 godz 9 przed połud. na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie naich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej" ogłaszane.

Kołomyja, dnia 17go kwietnia 1884.

L. 17964. (2572 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jako też na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1. D. p. p. położony majątek Leona Sedlaka, właściciela handlu towarów norymbergskich we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. radcy Lewickiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dr. Romanowskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 30 kwietnia 1884, godzinę 4 po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 11 czerwca 1884 i podać ją na terminie na dzień 7 lipca 1884, godzinę 4 po południu, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68. ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej."

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów, dnia 18 kwietnia 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 203. (2547 3—3)

Celem doręczenia pozwu de praes. 9 stycznia 1884 l. 203 przez Mojżesza Horowitza przeciw z miejsca pobytu niewiadomemu Iwanowi Kuzycz o zapłacenie 100 złr. z pn. wniesionego, ustanawia się dla pozwanego kuratora ad actum w osobie Jury Negrycz wójta z Berezowa niżnego.

Wzywa się zatem Iwana Kuzycza, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał, inaczej skutki zaniedbania tej sprawy sam sobie przypisze.

C. k. sąd powiatowy.

Peczeniżyn, 19 stycznia 1884.

L. 1603. (2544 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Baligrodzie w sprawie Jana Chwapila, przeciw Janklowi Schabas i Süssli Schabas o zapłatę 91 złr. w. a. i rozwiązanie umowy względem dzierżawy propinacyi w Bukowcu w skutek pozwu z dnia 1 kwietnia 1884 l. 1603 ustanawia dla nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego pierwpozwanego Jankla Schabas kuratorem Mojżesza Schabas z Bukowca, wzywając Jankla Schabas, ażeby w dniu 1 maja 1884 do rozprawy wyznaczonym się stawił, lub kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, albo innego pełnomocnika ustanowił.

Baligród, dnia 2 kwietnia 1884.

L. 13313. (2570 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 21 marca 1884 do l. 13313 wnieśli Jan i Świętesława małż. Piaseccy przeciw Mojżeszowi Kauf, lub tegoż spadkobiercom jako z życia i miejsca pobytu niewiadomym, prośbę o wyznaczenie terminu, względnie usprawiedliwienie prenotacyi prawa dzierżawy na realności pod n. 60⁴/₄ dom. 54 p. 128 nr. 12 on. do l. 23234/68 uskutecznionej, na którą to prośbę wyznaczono termin do rozprawy na dzień 7go maja 1884 godz. 11 przed poł.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Mojżesza Kauf lub tegoż spadkobierców nie jest wiadome, został dla niego adw. dr. Blizińśki kuratorem, a tegoż zastępcą adw. dr. Dulęba mianowany.

Wzywa się zatem Mojżesza Kauf, lub tegoż niewiadomych spadkobierców, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli, lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe, sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 5 kwietnia 1884.

L. 10384. (2504 3—3)

Nowo utworzone c. k. urzędy pocztowe w Tryniczy i Kałaharówce mają i służbę pocztowych kas oszczędności natychmiast rozpocząć; co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

We Lwowie, dnia 17 kwietnia 1884.

Die neuerrichteten k. k. Postämter in Tryncza und Kałaharówka wurden angewiesen, den Postsparkassendienst sofort auszuüben, was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Von der k. k. Post- und Telegr.-Direction.

Lemberg, am 17. April 1884.

L. 7616. (2484 3—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu i życia Leona Schützera, Salomona Reinera, Izraela Schützera, Izraela Hirscha 2a imion, Izraela i Laje Gelernter, że dnia 5 kwietnia b. r. do l. 7616, gmina miasta Tarnowa wypowiedziała im kapitał 400 zł. reń., czyli 168 zł. w. a. z 6 prc. od dnia 1 stycznia 1884, ciążący w stanie biernym realności l. 20 i 154 w Tarnowie położonych, do zapłaty w 6 tygodniach, licząc od dnia doręczenia wypowiedzenia, że wypowiedzenie to doręczonem zostało kuratorowi tychże, p. adw. dr. Febusowi Salomonowi w Tarnowie.

Tarnów, dnia 7 kwietnia 1884.

L. 1822. (2320 3—3)

C. k. wyższy sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Mojżesza Herziga zdnia 1 lipca 1878 l. 10121, o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. kons. 162 st. 93 no. w dzielnicy „na blihu" w Samborze położonej „żydowska łaźnia" zwanej, w metryce gruntowej z r. 1820, num. ark. mapy 16 parc. top. 196 oznaczonej, w protokołach katastralnych z r. 1853, po części jako parcela budowlana 196, po części zaś jako parcela gruntowa 11762 zapisanej, 201 sążni kwad. obejmującej, a graniczącej od wschodu z realnością Jozefa Finsterbuscha i z wolnym placem do gminy miasta Sambora należącym, od północy z młynówką, od zachodu z realnościami Arona Izaaka Randa i Izaaka Weglaufera, a od południa z placem przed bóżnicą żydowską

c. k. sąd obwodowy w Samborze projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego wygotował, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 maja 1884 za księgę gruntową uważanym będzie; również oznajmia się, że od dnia tego począwszy nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione i uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta, przez dopisanie, odpisanie, lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach, nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Samborze swoje oznajmienie do dnia 1 września 1884, włącznie tem pewniej wnieśli, ile że w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawo hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej, lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów, dnia 26 lutego 1884.

L. 5754. (2578 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z życia i pobytu Feliksa Piotrowskiego i Pawła Goleckiego, że przeciw nim Maciej Szafrański dnia 6 marca 1884 l. 5754, wytoczył pozew o zapłacenie 87 zł. 50 ct. w. a., na który termin do rozprawy sumarycznej na dzień 7 maja 1884, o 9 godz. przed południem wyznaczono. Doręczając ten pozew pierwszemu pozwanemu do rąk kuratora dr. Rosenblatta, a drugiemu do rąk dr. Proppera wzywa się ich, aby albo osobiście stanęli, albo innego pełnomocnika obrali inaczej spór z kuratorami przeprowadzonym będzie.

Kraków, 14 marca 1884.

L. 8863. (2534)

Kundmachung

der k. k. galizischen Post und Telegrafen Direction vom 5. April 1884, Zl. 8863, wegen Feststellung der Rittgeldes für die Zeit vom 1. April bis Ende September 1884. Das Postrittgeld für ein Pferd und einen Miriameter wird für die Zeit vom 1. April bis Ende September 1884 wie folgt festgestellt:

Obwieszczenie

c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów z dnia 5go kwietnia l. 8863 co do ustanowienia jezdnego za czas od 1 kwietnia do końca września 1884. Jezdne od konia i miriametra ustanawia się na czas od 1 kwietnia do końca września 1884 jak następuje:

Обвѣщенiе

ц. к. Дирекцiи почтъ зъ дня 5 Цвѣтня 1884 що до оустановленя ѣздного за часъ одъ 1 Цвѣтня до конця Вересня 1884. Ѣздне одъ коня и мирiаметра оустановляеся на часъ одъ 1 Цвѣтня до конця Вересня 1884 якъ слѣдує:

Im ehemaligen Kreise W dawniejszym obwodzie Въ давнѣйшимъ окрузѣ	für Fahrten / za jazdy / За ѣзды			
	mit Extra-Post extra pocztą екстра почтою		mit gewöhnlicher Post zwyczajną pocztą звичайною почтою	
	zł.	ct	zł.	ct..
Kraków Wadowice.	1	13	—	94
Rzeszów, Żółkiew, Tarnów, Sanok, Nowy Sącz.	1	10	—	92
Sambor, Przemyśl, Lwów.	1	4	—	87
Brzeżany, Stanisławów, Kołomyja, Tarnopol.	1	1	—	84
Stryj, Złoczów, Czortków.	—	96	—	80

Die Gebühr für einen gedeckten Stations-Wagen beträgt die Hälfte, jene für einen ungedeckten den vierten Theil des für ein Pferd und einen Miriameter entfallenden Rittgeldes — Das Postillons Trink- und Schmiergeld bleiben unverändert.

Lemberg, am 5. April 1884.

Należytość za wóz kryty wynosi połowę, za niekryty czwartą część jezdnego za jednego konia i miriameter. — Czestne dla pocztyliona i należytość za smarowanie wozu pozostają niezmienione.

Lwów, dnia 5 kwietnia 1884.

Schiffner.

Належитость за крытый возъ выноситъ половину, за некрытый четверту часть ѣздного, за одного коня и одинъ мирiаметеръ. — Почестне для почтальона и належитость за возовы мазь позостаютъ незмѣннiи.

Львовъ, дня 5 Цвѣтня 1884.

1—3) (1522|Df.

Na dniu 30 kwietnia 1884 r. odbędzie się o godzinie 9 przed południem losowanie obligacyj funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej, tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego w lokalu c. k. Namiestnictwa, jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych, w nowym gmachu na 3ciem piętrze.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że stosownie do tutejszego obwieszczenia z 2 marca 1873, l. 1413 (Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych, zeszyt VIII Nr. 21) wylosowane zostaną, obligaacye indemnizacyjne:

A. Funduszu indemnizacyjnego Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

4 oblig. z kuponami po	50 zł.	200 zł.
34 „ „ „	100 „	3400 „
6 „ „ „	500 „	3500 „
19 „ „ „	1000 „	19000 „
1 „ „ na	5000 „	5000 „
i oblig. lit. A. nominalnej wartości		17400 „
razem . .		48000 zł.

B. Funduszu indemnizacyjnego Galicyi zachodniej:

44 oblig. z kuponami po	50 zł.	2200 zł
310 „ „ „	100 „	31000 „
66 „ „ „	500 „	33000 „
160 „ „ „	1000 „	160000 „
9 „ „ „	5000 „	45000 „
7 „ „ „	10000 „	70000 „
i oblig. lit. A. w nominalnej wartości		134800 „
razem . .		476000 zł.

i C. Funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej:

49 oblig. z kuponami po	50 zł.	2450 zł.
475 „ „ „	100 „	47500 „
113 „ „ „	500 „	56500 „
339 „ „ „	1000 „	339000 „
13 „ „ „	5000 „	65000 „
9 „ „ „	10000 „	90000 „
i oblig. lit. A. w nominalnej wartości		225550 „
razem . .		826000 zł.

Z c. k. Namiestnictwa jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych.

Lwów, dnia 23 kwietnia 1884.

L. 4286. (2606 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Buczaczu zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Maryę Zielińską, Ferdynanda Zielińskiego Izydora Zielińskiego, Zofię Zielińską Marcelę Zielińską i Tomasza Zielińskiego, że Aleksander i Marya Lewiccy wnieśli przeciw nim pozew o uznanie za zgasłą sumę 589 zł. wa. mk. zpn. w stanie biernym realności nr. 44¼ w Buczaczu położonej, Dom. II. pag. 10 n. 2 on, na rzecz dzieci Antoniego Zielińskiego intabulowanej i wykreślenie prawa zastawu dla tej sumy ze stanu biernego i że dla nich w tej sprawie kurator w osobie adw. dr. Hobricha ustanowiony został. Wzywa się zatem powyższych pozwanych by albo ustanowionemu kuratorowi udzielili ze swej strony dowodów albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawili. Termin do obrony wyznaczony na dzień 13 maja 1884 na godzinę 9 rano.

C. k. sąd powiatowy

Buczacz, dnia 21 marca 1884.

L. 1925. (2613 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Tarnobrzegu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Nutę Beera, że przeciw niemu wytoczyła Rada powiatowa Tarnobrzeska pozew de praes. 19 lutego 1884 l. 1925 pto 100 zł. że w tej sprawie termin na 25 kwietnia 1884 wyznaczono i że dla niego kuratorem p. Antoniego Grotowskiego ustanowiono.

Wzywa się zatem Nutę Beera, ażeby się z ustanowionym dla niego kuratorem porozumiał lub innego zastępcę sądowi przedstawił.

Tarnobrzeg, dnia 25 lutego 1884.

L. 11645. (2611 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Nowym Targu wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Chrobaka by w ciągu jednego roku od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" do sądu tutejszego lub kuratorowi Ignacemu Chrobakowi z Zubsuchego wiadomość o swem miejscu pobytu podał lub w tym czasie wniósł deklaracyę do spadku po śp. Maryannie Chrobak dnia 24go stycznia 1882, w Zubsuchem zmarłej gdyż inaczej spadek z głaszającymi się spadkobiercami i kurat. pertraktowanym będzie.

C. k. sąd powiatowy

Nowytarg, dnia 20 grudnia 1883.

L. 2867. (2580 1—3)

Jakim Koniuch, włościanin z Wysocka miał utonąć 13 listopada 1881, w Sanie pod Wysockiem, gdy ludzi promem przewoził.

Wprowadzając postępowanie o uznanie go za zmarłego, wzywamy wszystkich, którzyby o jego życiu lub miejscu pobytu mieli jakąkolwiek wiadomość mogącą posłużyć do jego wykrycia lnb sprawdzenia jego śmierci, by udzielili takowej tutejszemu sądowi lub ustanowionemu dla nieobecnego kuratorowi dr. Czajkowskiemu.

Z c. k. sądu obwodowego.

Przemyśl, 12 marca 1884.

L. 14968. (2385 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 31 marca 1884 do l. 14968, wnieśli: Petronela (Paulina) z Łagodziców Zakrzewska i dr. F. Jackowski jako opiekun nieletnich Leopoldyny Maryi, dwoj. im. i Amalii Zakrzewskich przeciw Julianowi Zakrzewskiemu, pozew o rozdział od stołu i łoża i wypłatę alimentów, na który to pozew, wstrzymując wyznaczenie terminu do rozprawy w myśl §. 104 u. c. i § 2 ust. z dnia 31 grudnia 1868 l. 3. dz. p. p. z roku 1869, celem przedsięwzięcia przedstawień do zgody poważnionych małżonków termin na dzień 16, 23 i 30 czerwca 1884, każdym razem o godzinie 10tej przed południem w biurze I. tut. sądu wyznaczono.

Gdy pozwany Julian Zakrzewski zamieszkały jest po za granicami państwa, mianowicie w Moskwie, w cesarstwie Rosyi, został dla niego adwokat dr. Stromenger kuratorem, a tegoż zastępcą adwokat dr. Bieliński mianowany.

Wzywa się zatem Juliana Zakrzewskiego, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wymienił, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 5 kwietnia 1884

Księgi gruntowe.

L. 1747. (2615)

Dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Pieniaki powiatu sądowego Załośce rozpoczyna komisya hipoteczna 10 maja 1884.

Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stosowne.

Załośce, dnia 12 kwietnia 1884.

L. 4205. (2605)

Nowosądecka komisya hipoteczna rozpoczyna dochodzenia miejscowe celem zaprowadzenia księgi gruntowej dla gminy Wiatrowice 29 kwietnia 1884.

Interesowani winni praw swoich bronić.

Nowy Sącz, 19 kwietnia 1884.

Doniesienia prywatne.

L. 88 (2616)

Ogłoszenie.

Dnia 30 kwietnia 1884 o godz. 4tej po południu, odbędzie się w realności pod l. k. 122 w **Brzeżanach,**

I. Zwyczajne Walne zgromadzenie

członków

Towarzystwa kredytowego

dla handlu i przemysłu,

Stowarzyszenia zarejestr. z ogran. poręką w Brzeżanach, na które wszystkich członków tego Towarzystwa, niniejszem się zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z trzymiesięcznej czynności za rok 1883.
2. Wniosek Rady zawiadowczej celem przeniesienia rachunków zysków i strat, (bilans surowy) z r. 1883 na 1884.
3. Regres Dyrekcyi przeciw uchwale Rady zawiadowczej z dnia 2 grudnia 1883.
4. Wybór dwóch członków Rady zawiadowczej (§. 20 statutu).
5. Wnioski i interpelacye członków.

Brzeżany, dnia 20 kwietnia 1884.

Rada zawiadowcza Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Brzeżanach, stow. zarej. z ogr. poręką.

Józef Löbel zast. przewodniczącego. *Adolf Cichocki* zastępca sekretarza.

(2617 1—3)

Obwieszczenie.

W oddziale zastawniczym ogólnego **rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny,** w domu własnym pod l. 2 przy ulicy Ormiańskiej, odbędzie się dnia *5 maja 1884* i w dniach następnych w czasie godzin urzęd. przed i popołudniowych

PUBLICZNA LICYTACYA

zapadłych do wykupna po dzień 31 stycznia 1884 a nie wykupionych zastawów, w szczególności: *klejnotów, korali, zegarów, obrazów, towarów łokciowych, przedmiotów do ubrania i pościeli i innych wyrobów.*

Lwów, dnia 15 kwietnia 1884.

DYREKCYA.

(2618)

Ogłoszenie.

Dziesiąte

Walne Zgromadzenie

delegatów **Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny,** spółki zarejestrowanej z nieogran. poręką, odbędzie się dnia **27 maja** r. b. o godz. 4 po połud., w lokalnościach tegoż Zakładu (we własnym domu pod l. 2 przy ulicy ormiańskiej).

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie rady zawiadowczej z czynności za r. 1883.
2. Sprawozdanie komitetu rewizyjnego.
3. Wnioski Rady zawiadowczej.
4. Wybór członków Rady zawiadowczej w myśl §. 74 statutu.
5) Wybór rewizorów rachunkowych.

Lwów, dnia 24 kwietnia 1884.

Rada zawiadowcza.

Prezes Rady Nadzorczej
Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń
w Krakowie,

zawiadamia Członków Towarzystwa, prawo głosowania mających w myśl § 84 statutu, że

dwudzieste trzecie

zwyczajne Zgromadzenie ogólne

zbierze się w dniu 29 maja 1884 roku, to jest we czwartek o godzinie 11 przed południem, w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, przy ulicy Basztowej pod l. 8 na drugiem piętrze,

Przedmioty mające przyjść pod obrady tegoż Zgromadzenia są następujące:

Sprawy ogólne Towarzystwa:

1) Odczytanie protokółu posiedzenia Zgromadzenia ogólnego z dnia 18go czerwca 1883 roku.
2) Ogólne sprawozdanie Rady Nadzorczej z czynności jej dokonanych w ubiegłym roku dwudziestym trzecim od istnienia Towarzystwa.
3) Wnioski dotyczące zmian statutu.
4) Wybór Członka Rady Nadzorczej,

Dział ubezpieczeń od ognia.

5) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w upłynionym roku, dwudziestym trzecim.
6) Sprawozdanie komisyi rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyą za ten rok rachunków — i wnioski Rady Nadzorczej:
   a) co do udzielenia Dyrekcyi absolutorium w dziale ogniowym,
   b) co do użycia przewyżki w dochodach w dziale ogniowym.

Dział ubezpieczeń od gradu.

7) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w dwudziestym roku, to jest w roku 1883.
8) Sprawozdanie komisyi rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyą za ten rok rachunków i wniosek Rady Nadzorczej co do udzielenia Dyrekcyi absolutorium w dziale gradowym.

Dział ubezpieczeń na życie:

9) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w tym dziale w roku czternastym, to jest w roku 1883 dokonanych.
10) Sprawozdanie komisyi rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyą za rok 1883 rachunków i wnioski Rady Nadzorczej:
   a) co do udzielenia Dyrekcyi absolutorium w dziale życiowym,
   b) co do użycia przewyżki bilansem za rok 1883 wykazanej.

Po ukończeniu spraw dotyczących Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, odbędzie się

Dziewiąte
Zgromadzenie ogólne
Członków Towarzystwa wzajemnego kredytu
w Krakowie,

stosownie do § 8 statutu Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w roku 1883.
2) Sprawozdanie komisyi rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyą za ten rok rachunków i wnioski Rady Nadzorczej:
   a) co do udzielenia Dyrekcyi absolutorium z rachunków za czas od 1 stycznia 1883, po dzień 31go grudnia 1883 roku.
   b) Rozdział zysku w myśl § 8, lit. b), c) i f) statutu.

Kraków, dnia 20 kwietnia 1884 roku.

(2593) ***Stanisław Starowiejski.***

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. Pap z c. k. fabr. uprzyw. Dzieduszyckiego